

PUKARANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7581

Lwów, niedziela 25 października 1925.

Rok XVI

Zwycięstwo Rządu Wł. Grabskiego.

Votum zaufania uchwalono większością 29 głosów.

Rewelacyjne zeznania szefa policji Swolkiena.

Neoficjalna wojna grecko-bułgarska.

Herbatę świeżego zbioru poleca F-a „Zakopane“ Moor & Stachowicz, Lwów, Akademicka 24 — Sapięhy 25.



OBLASKAWIONY MRÓWKOJAD.

Menażerka w Schönbrunn posiada wspaniały okaz brazylijskiego mrówkojada. Zwierzątko to, odznaczające się niezwykle oryginalnymi kształtami i długim ryjem, pozwalającym mu wygodnie wygarniać mrówki, jest bardzo łagodne i chętnie pieści się ze swoim dozorcą.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie

zawiadamia wszystkich członków, że najpóźniej do 15. listopada r. b. muszą być zapłacone w kasie Towarzystwa we Lwowie wszystkie należności z tytułu zaległych rat od pożyczek Towarzystwa i odpowiednich opłat. — Po dniu 15-go listopada 1925 Towarzystwo kredytowe ziemskie przystąpi niezwłocznie bez dalszych upomnień do wdrożenia sekwestracji celem ściągnięcia wymienionych wyżej zaległości.

Budienny tworzy nową armję kozacką.

Moskwa, 23. października. (Tel. G. P.) Budienny wyjechał do Rostowa nad Donem gdzie rozpocznie prace organizacyjne nad stworzeniem pułków kozackich. Organizacja ta przypominać ma dawną carską. Pułki kozackie obdarzone będą szeregiem przywilejów. Oficjalna ich nazwa będzie brzmiała: „Terytorjalne oddziały konne“.

Wielkie rozruchy w Egipcie.

54 osób zabitych, 43 ciężko rannych.

London, 23. października. (Tel. G. P.) W Tantha (Egipt) podczas manifestacji religijnych, gdy policja torowała wśród tłumów drogę dla jednego z ministrów, przyszło do rozruchów. 54 osób zabitych, 43 ciężko rannych.

Caillaux zachwiany.

Wysiłki jego okazały się bezowocnymi. -- Pomoc Ameryki zawiodła.

Lwów, 24 października.

Najnowsze doniesienia z Paryża zdają się zapowiadać upadek p. Caillaux a bodaj nawet i całego gabinetu francuskiego.

Józef Caillaux wszedł w skład obecnego ministerstwa jako fachowiec. Osadziło go na stanowisku włodarza skarbu przeświadczenie powszechne, iż wśród dzisiejszych mężów stanu we Francji on właśnie ma najwięcej warunków intelektualnych po temu, by Republikę wyprowadzić z trzęsawiska finansowego.

Z przeszłości Józefa Caillaux..

Ogólnie wiadomo, jaką rolę odegrał Caillaux w czasie wojny. Będąc germanofilem z przekonania, widział zawsze dobro Francji w porozumieniu francusko-niemieckim. W całej swej przedwojennej karierze politycznej starał się realizować ten program. Tak pomysłny dla Niemiec wynik sprawy Agadiru był szczytem jego metody ustępstw wobec Berlina. Zdawałoby się wszakże, że z chwilą wybuchu wojny osobiste poglądy p. Caillaux powinny były ustąpić wobec rzeczywistości. Natura jednak tego polityka zbyt była uparta i zawzięta, by złożyć broń nawet w imię hasła: ojczyzna w niebez-

pieczeństwie. To też Caillaux prowadził potajemnie dalej swą akcję germanofilską i dążąc do pokoju z Niemcami za wszelką cenę, stał się moralnym przywódcą defetyzmu francuskiego. Aż przebrała się miarka. Kiedy przyszedł do władzy rząd Clemenceau, rząd zdecydowany na bezwzględną walkę ze wszystkim, co stało na przeszkodzie odniesieniu zwycięstwa, wówczas Caillaux stanął przed sądem i został skazany. Wyrok ten przyjęła z głębokim zadowoleniem cała niezarażona defetyzmem opinia francuska.

Z celi więziennej na fotel ministra.

Gdyby Niemcy były zwyciężyły, dojście do władzy p. Caillaux byłoby rzeczą logiczną i naturalną, a nawet — w tego rodzaju warunkach — dla Francji względnie korzystną. Jak się jednak stało, że w parę lat po świetnym zwycięstwie Francji został ministrem on, który był idei tego zwycięstwa żywym zaprzeczeniem?

Drogę do władzy uitorowała p. Caillaux klęska finansowa Francji. Rozpoczęła się ona w okresie rządów Bloku Narodowego a dokonała ostatecznie za gabinetu Herriota. Zasadniczym jej źródłem było nieplacenie przez Niemcy sum reparacyjnych oraz machinacje antyfrancusko usposobionych sfer międzynarodowej finansjery. Francja znalazła się w położeniu krytycznym. Kiedy zaś wszystkie próby sanacji skarbu zawiodły, wyzyskał sytuację polityk niesłychanie zręczny, umięjący w krytycznym położeniu państwa,

Burza u wstępu do nowej kariery.

A jednak mimo tych wszystkich przemysłnych zabiegów, kiedy p. Caillaux został ministrem skarbu, we Francji zerwała się burza. Bo p. Caillaux, zjednując sobie w pocie czoła polityków, zapomniał — o opinii publicznej. A ta pozostała nieubłagana. Nie pomogły zapewnienia p. Painlevé'go, że nominacja p. Caillaux nie ma zupełnie charakteru politycznego, lecz wyłącznie fachowy. Patrioci francuscy, i to bynajmniej nie sami prawnicy, pamiętają dobrze, że podczas gdy oni przelewali krew w błocie okopów, obecny minister skarbu wchodził

w tajemne konszachty z nieprzyjacielami. że chciał poświęcić Alzację i Lotaryngię; że usiłował zawrzeć pokój na warunkach sprzecznych z godnością narodową; że wreszcie został sądownie skazany za porozumienie z wrogiem. To wszystko przypominały p. Caillaux związki b. wojskowych z czasami wojny i rozliczne inne stowarzyszenia na olbrzymich wiecach, protestujących przeciw jego nominacji. Tego samego rousi on też wysłuchać w parlamencie z ust oburzonych posłów i senatorów.

w zamąconej sytuacji politycznej najlepsze dla swoich celów wyciągać korzyści: p. Józef Caillaux.

Nie zadowolili się samą opinią zdolnego finansisty. Ponieważ niepopularność była największą przeszkodą dla jego kariery, postanowili zjednać sobie przyjaciół politycznych. Radykałów jednak sobie nie potrzebował. Był przecież zawsze mniej lub więcej oficjalnym — zależnie od okoliczności — ich mężem sztabowym. Z finansjerą międzynarodową był również zdawien dawna w dobrej komitywie. Natomiast trzeba było osłabić niechęć kół gospodarczych: więc Caillaux wypowiedział się przeciw socjalistycznym postulatom w dziedzinie sanacji skarbu. Wreszcie skokietował klerykałów i całą prawicę, oświadczając się za utrzymaniem stosunków z Watykańem..

gwałtownej działalności przeciwko ołozowi zachowawczemu: polityki zemsty! Przewidywano śmiało reformy finansowe i ekonomiczne, które propagował jako banita polityczny w książce „Ou va la France“. Tymczasem nowy skarbnik Rzeczypospolitej przedstawił program bardzo umiarkowany i wpływający w całości z za-

Gdy burza przeszła..

P. Caillaux okazał się cierpliwym. Jako dobry psycholog wiedział, że tego rodzaju porywy oburzenia — to słomiany ogień. I kiedy ogień ów przygasł, zabrał się nowy min. skarbu do roboty. Rozpoczął ją od tego, iż sprawił niespodziankę mniej przykrą dla jednych, ale bardzo przyjemną dla drugich. Spodziewano się po nim

przez oddziały Druzów. Pertrakcje doprowadziły do krótkotrwałego rozejmu. Szereg gmachów w ruinie. Kilka tysięcy osób straciło życie w ostatnich walkach. Niedawno Druzowie wzięli do niewoli 400 żołnierzy francuskich.

sad ekonomii klasycznej. Budżet opracowany przez Izbę kartelu lewicy skorygował, dążąc do zastąpienia wątpliwej nieco równowagi budżetowej przez równowagę zdecydowaną, wzbogacając przytem język francuski o nowe wyrażenie: „Superequilibre budgétaire“. Nie wyciągnął ręki po kapitały prywatne, aby usunąć istniejący jeszcze kilkusetmilionowy deficyt, ale objawił chęć zastosowania w tym celu systemu podatków pośrednich i monopolów. Na początek podniósł ceny tytoniu: zabieg drobny, ale niepopular-

ny, buntujący przeciw nowemu ministrowi całą wielką klasę społeczną: nikotynistów. Wreszcie uchylił konieczność wprowadzenia podatku majątkowego, o który walczą socjaliści pod wodzą Bluma i Auriola, za którym opowiedział się rząd Herriota w przeddzień swego upadku. Nic więc dziwnego, że Caillaux odrazu znalazł się w zgodzie z senatem, który obalił Herriota z powodu grzechów jego polityki finansowej, natomiast między nowym ministrem finansów a socjalistami zarysował się otwarty konflikt.

Konflikt ten przechodził rozmaite fazy, aż teraz — gdy majaki pośredniej pomocy amerykańskiej przez ulgi w spłacie długów, spaliły na panewce, wytworzył sytuację niemożliwą do zniesienia.

Upadek p. Caillaux grozi upadkiem całemu gabinetowi.

Wprowadzenie p. Józefa Caillaux do gabinetu było w samym już założeniu krokiem wielce ryzykownym. Mogło się to udać, przynieść państwu istotne korzyści, a wówczas triumf przypadłby w udziale nietylko p. Cail-

laux, lecz całemu wogóle gabinetowi. Nie udało się jednak, p. Caillaux nie spełnił oczekiwań i możliwe, że teraz konsekwencje jego niepowodzenia poniesie także gabinet.

LYA d' PUTTI

jaśniejąca urodą i niepospolitym talentem wszechwładna czarodziejka ekranu i słynny

KAISER TITZ

kreują główne role w dramacie erotyczno-sensacyjnym p. t.

KOPERNIA

W IMIENIU CARA

KTÓRY Z 3-CH JEST OJCEM JEJ DZIECKA

MARYSIENKA.

Niemcy wyzyskują konferencję w Locarno, by wyjednać ulgi dla swoich optantów.

Berlin 23. października. (Tel. G. P.) Stresemann odbył we środę dłuższą rozmowę z posłem polskim w Berlinie Olszowskim w sprawie wydalania optantów niemieckich z Polski, prosząc o przedstawienie rządowi polskiemu szkodliwego wpływu (!) jaki powoduje wydalanie optantów na stosunki niemiecko-polskie. Stre-

semann nie negował, że Polska ma wszelkie formalne prawa, aby optantów niemieckich wydaleć, ale wskazanem byłoby stosowanie bardziej liberalnej polityki, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy rezultaty konferencji w Locarno wprowadzają w stosunki międzynarodowe zasadę wyrozumiałości i tolerancji.

Cziczeryn pod nadzorem policji niemieckiej.

Kuracja nie przeszkadza mu w działalności politycznej.

Berlin 23. października. (Tel. G. P.) Hotel „Cztery Pory Roku“ w Wiesbaden, gdzie odbywa swą kurację Cziczeryn, znajduje się pod ciągłym nadzorem tajnej policji. Cziczerynowi podczas jego spaceru towarzyszy zawsze osobisty sekretarz, oraz tajni agenci czczewycy. Jakkolwiek Cziczeryn przybył do Wiesbadenu dla

kuracji, nie przestaje się on jednak interesować wypadkami politycznymi. Z chwilą zakończenia konferencji w Locarno, gdy stało się wiadomem, że uchwały tej konferencji idą w kierunku niepomyślnym dla Sowietów, Cziczeryn wymienił cały szereg szfrowanych depesz z Moskwą i berlińskiemu poselstwem.

Druzowie zdobyli Damaszek?

Kilka tysięcy poległych w ostatnich walkach.

Londyn 23. października. (Tel. G. P.) Wiadomości tutejsze o położeniu w Damaszku różnią się znacznie od francuskich. Miasto ma być obsadzone przez Druzów (!?). Resztki pozostałej załogi francuskiej skupiają się koło gmachów publicznych, obleżonych

Rząd Wł. Grabskiego uzyskał wotum zaufania większością 29 głosów.

Wrzawa i incydenty podczas mowy Premjera.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa 23 października. (Z.) Dzisiaj koła parlamentarne i polityczne śledziły w wielkim napięciu przebieg wydarzeń w Sejmie. Tuż po otwarciu posiedzenia zabrał głos premier Grabski. Premier, który na początku swej mowy mówił zimno, w miarę świadomości toczącej się wielkiej batalii o utrzymanie rządu rozpalal się i mówił

bardzo mocno.

Duże wrażenie, na słuchaczach wywołał zwrot Premiera, który oświadczył dobitnie, że ci, którzy rząd obalają, powinni pomyśleć także o tem, jak stworzyć nowy rząd i wskutek swej inicjatywy powinni ci wszyscy stanąć do pracy twórczej. Premier oświadczył, że dzisiejsza atmosfera wśród której żyjemy

jest fatalna.

Jeżeli więc są tacy, którzy potrafią stworzyć nowy rząd, to powinni wystąpić, zabrać się do stworzenia nowego rządu i rozpoczęcia nowej pracy, ale nie należy w swej bezsilności przeszkadzać rządowi obecnemu, który ma tyle obowiązków, kierując biegiem losów Państwa i społeczeństwa.

W czasie przemówienia Premiera panowała na sali **wielka wrzawa.**

Mowę w kilku punktach przerywano. Niezależnie od tego wybuchła wśród posłów na lewicy wielka wrzawa i przyszło do niesłychanie gwałtownej utarczki słownej między grupą posła Wojewódzkiego a socjalistami. Ktoś z grupy Wojewódzkiego zarzucił socjalistom, że idą na kompromis rządu za ekwiwalenty. Z ław socjalistycznych podniósł się wielki krzyk, który spotęgował się tak dalece, iż

Premjer musiał przestać mówić.

Marszałek tylko z trudem opanował sytuację, wzywając posłów do zajęcia miejsca. Po kilkuminutowej przerwie Premier dokończył mowę.

Po przemówieniu Premiera wypowiadali się dalsi przedstawiciele klubów, poczem nastąpiła przerwa. Popołudniu przemawiał poseł ks. Okoń, którego mowa była witana co chwila **salwami śmiechu.** Następnie mowcy komuniście Paszczukowi już po kilku zdaniach Marszałek odebrał głos za jego ataki na Sejm. Następnie Marszałek oświadczył, że przystępuje

do głosowania.

Wielkie zaciekawienie wzbudziła następująca sytuacja: Do Marszałka doszedł formalny wniosek p. Wasyńczuka, który postawił formalny wniosek na udzielenie rządowi zaufania. Wniosek ten wzbudził w kołach parlamen-

tarnych wielką sensację i zaciekawienie, jak się wobec niego ustosunkują kluby. Zdawało się, że Marszałek Sejmu uzna ten wniosek za bliższy, jako pozytywny, od wniosku negatywnego, t. j. od wniosku o wyrażenie wotum nieufności. Spodziewano się, że wniosek Wasyńczuka przyniesie duże niespodzianki i może zachwiać

Wynik głosowania.

Głosowanie za wnioskiem posła Stolarskiego o wyrażenie rządowi wotum nieufności dało: 153 głosów za, 182 przeciw. Różnica 29 głosów na korzyść rządu.

Następnie głosowano nad wnioskiem posła Byka: 163 za, 184 przeciw, 21 głosów na korzyść rządu.

Wniosek posła Thugutta 155 za, 186 przeciw. Większość 31 głosów.

Wniosek posła Stolarskiego o odrzucenie projektów sanacyjnych obecnego rządu: 157 za, 185 przeciw, czyli 28 głosów na korzyść rządu.

Głosowanie odbyło się imiennymi kartkami. Z zestawienia głosów wynika, że rząd znalazł poparcie u ugrupowań ZLN., Ch. D., PPS., NPR. i CH. N. W kularach opowiadano, że

szansami zwycięstwa rządu Grabskiego. Marszałek Sejmu stanął jednak na stanowisku odmiennym i uznał wniosek posła Stolarskiego, t. j. grupy Wyzwolenia (wotum nieufności) za **wcześniejszy i dalej idący.** Rozpoczęło się więc głosowanie wśród wielkiego napięcia.

znaczna ilość członków Koła żydowskiego wstrzymała się od głosowania za wnioskami.

Następnie Marszałek oświadczył, że odsyła projekty ustaw sanacyjnych do komisji. Następne posiedzenie odbędzie się w środę, pierwsze zaś posiedzenie komisji skarbowej już w poniedziałek. W kołach parlamentarnych, które udzieliły poparcie rządowi zwracają uwagę na konieczność szybkiego załatwienia ustaw sanacyjnych, które są potrzebne przede wszystkim do przeprowadzenia sprawy pożyczki zagranicznej. Rząd musi obecnie przeprowadzić szereg postulatów, ażeby wybrnąć z ciężkiej sytuacji i oddalić zgon psychiczną, która ciąży nad społeczeństwem.

Prokurator Malina u min. Żychlińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (Z.) Dzisiaj rano przybył do Warszawy prokurator lwowski p. Malina i zgłosił się do min. Żychlińskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Min. Żychliński po konferencji zawiadomił o

wynikach p. premjera Grabskiego. Korespondent Wasz dowiadyuje się z pewnego źródła, że rzeczywiście w aktach sądu lwowskiego według relacji prokuratora Maliny znajduje się wzmianka o Olszańskim. Wiadomości o Olszańskim dostarczył pewien konfident, który nie cieszył się jednak u władz lwowskich zaufaniem. Tem tłumaczy prokurator fakt, że nie przywiązywano do tej wiadomości specjalnej wagi.

Mn. sp-aw zagran. nie otrzymało do tej chwili raportu dokładnego od swojej placówki berlińskiej.

PRZEMYSŁOWCY DRZEWNI U PREMIERA.

Warszawa, 23. października. (Z.) Przed kilku dniami odbyła się w min. skarbu konferencja naczelnej organizacji przemysłowców drzewnych w Polsce. Konferencji przewodniczył premier Grabski. Na konferencji byli obecni ministrowie przemysłu i handlu, rolnictwa, robót publicznych, oraz przedstawiciele min. kolei i generalny sekretarz p. Widomski. Jako przedstawiciel organizacji przemysłowców drzewnych we Lwowie przybył do Warszawy dyrektor dr. Gsala, który przedstawił postulaty przemysłu wschodnio-małopolskiego.

Konferencja trwała dwie godziny. Premier Grabski oświadczył, że uznaje postulaty przemysłowców drzewnych wogóle, a Małopolski wschodniej w szczególności, i poleci ministrom resortowym wypracować szereg projektów, któreby ułatwiły przemysłowcom drzewnym spełnienie ich żądania.

PROCES MURASZKI.

Warszawa, 23. października. (Z.) Z Nowogródka donoszą: Dzisiaj ukończono przesłuchiwanie świadków w procesie Muraszki. Ostatni zeznawał lekarz dr. Halicki, który stwierdził, że zgon Bagińskiego musiał natychmiast nastąpić z powodu odniesionych ran. Muraszko zeznał, że strzelał do Bagińskiego i Wieczorkiewicza z odległości 3 kroków.

B. KANCLERZ WIRTH CIĘŻKO ZACHOROWAŁ.

Warszawa, 23. października. (Z.) Z Chicago donoszą, że b. kanclerz niemiecki Wirth po uroczystym obiedzie, na którym przemawiał odpowiadając gen. Davesowi doznał poważnego ataku sercowego. Stan jego jest bardzo groźny.

Nieoficjalna wojna grecko-bułgarska.

Artylerja grecka bombarduje miasto Petricz.

Rząd bułgarski nakazał wojskom nie stawiać oporu Grekom.

Paryż, 23. października. (Tel. G. P.) Bułg. Ag. Tel. komunikuje, że linja frontu greckiego w Bułgarii ma 20 km. szerokości i znajduje się w odległości 8 km. od granicy.

Sofja, 23. października. (Tel. G. P.) Bułg. Ag. Poseł grecki zjawił się w urzędzie zagranicznym i wręczył imieniem swego rządu notę, domagającą się satysfakcji za starcia graniczne. Rząd w Sofji zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia i ze względu na to, że sprawa konfliktu została już przedłożona Radzie Ligi Narodów, nie zamierza Bułgaria odpowiadać na notę grecką, oczekując decyzji Rady Ligi Narodów.

Sofja, 23. października. (Tel. G. P.) Potwierdza się pogłoska, że artylerja grecka bombarduje miasto Petricz. Część miasta w płomieniach.

Genewa, 23. października. (Tel. G. P.) Generalny Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał telegram rządu bułgarskiego, protestujący przeciw naruszeniu terytorjum bułgarskiego i domagający się natychmiastowego zwołania

Rady Ligi celem zbadania konfliktu. Rząd bułgarski zawiadamia równocześnie, że nakazał wojskom swoim nie stawiać żadnego oporu wojskom greckim.

GRECY SPROWOKOWALI ZACZEPKĘ.

Belgrad, 23. października. (Tel. G. P.) Urzędowe dzienniki przypisują winę zajść wyłącznie Grekom, którzy stosują metodę

walki dopuszczalną jedynie na wojnie. Wszystko wskazuje, że Grecy sami sprowokowali zaczepkę. Gen. Pangalos przygotowywał ten napad od dłuższego czasu, pragnąc wyzyskać mobilizację armji greckiej, by wprowadzić na tron b. króla Jerzego. Demokraci greccy mają zamiar z bronią w rękę wystąpić przeciw tego rodzaju zamachowi dyktatora, obawiając się bliskiego wybuchu krwawej wojny domowej.

Zwołanie Rady Ligi Narodów.

Genewa, 23. października. (Tel. G. P.) Generalny Sekretarjat Ligi Narodów zwołał w porozumieniu z przewodn. Briandem Radę Ligi Narodów na d. 28.

października do Paryża, celem zajęcia stanowiska wobec konfliktu grecko-bułgarskiego.

Grecja wstrzymała ofensywę.

Bułgaria przyjęła ultimatum greckie.

Ateny, 23. października. (Tel. G. P.) „Ag. At.“ ogłasza, iż rząd wydał rozkaz wstrzymujący posuwanie się armji greckiej, o ile oczywiście Bułgaria nie podejmie nowych ataków.

Londyn, 23. października. (Tel. G. P.) „Daily Mail“ donosi z Aten, że Bułgaria przyjęła warunki greckie. W ten sposób zajście nie będzie miało dalszych następstw.

WINA RIEDLA

ALEKSANDER MOISSI

W niedzielę dnia 25 października 1925 o godzinie 12:30.

PORANEK ŻYWEGO SŁOWA

NOWY PROGRAM: Liryka chińska — Goethe — Heine — Ve-laine — Kaspowicz — Beer — Hoffmann — Verhaern — Dan e (w oryg.) i t. d.

Popularne ceny miejsc.

7168

Bilety u Seyfartha.

Aresztowanie grubej hjeny spekulacyjnej.

Inż. Dawidson, milioner gdańsko-warszawski, ujęty na żądanie banku „Giro Central“. — Sensacyjne wyniki śledztwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (Z.) Wczoraj w hotelu Bristol aresztowano inż. Mieczysława Dawidsona. Aresztowanie nastąpiło na podstawie depe-szy, wysłanej przez gdańską komendę policji. Dawidson jest oskarżony o nadużycie zaufania wielkiego banku „Giro Central“ w Gdańsku, który gwarantował jego wszystkie operacje finansowe.

Podobno przedsiębiorstwo to na stosunkach z Dawidsonem poniosło stratę pół miliona, według innych wiadomości do

półtora miliona dolarów.

Dawidson, podobnie jak i Stückgold, namiętnie

spekulował walutami.

Zamieszkiwał przeważnie w Gdańsku, gdzie na giełdzie dorobił się kolosalnego majątku.

Pozatem jest właścicielem budującego się domu towarowego przy ulicy Zgoda w Warszawie oraz pałacu hr. Sobańskich (Aleje Ujazdowskie),

który niedawno kupił przez podstawioną osobę. Do Warszawy przybył dopiero 3. bm. i zamieszkał w Bristolu.

Dawidson oskarżony jest również o przeprowadzenie

podstępnego bankructwa

Banku kupieckiego łódzkiego. Wśród wielu punktów oskarżenia znajdują się zarzuty dokonywania **bezwprawnych, skomplikowanych operacji walutowych, wystawianie czeków dolarowych itd.** W związku z bankructwem

tego Banku, którego głównym dyrektorem jest p. Zettel należy się spodziewać dalszych również **sensacyjnych wyników energicznie prowadzonego śledztwa.**

Pisma warszawskie doniosły, że Dawidson jest szwagrem osławionego Stückgolda. Pisma popołudniowe prostują, że zaszła pomyłka, gdyż nie jest on szwagrem osławionego Stückgolda, lecz brata tegoż Stückgolda.

WIELKA SPRZEDAŻ dla Pań i Panów

towarów modnych i obuwia na zimę

po cenach niższych już rozpoczęta w AMERICAN HOUSE, Lwów, Kopernika 5.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Odezwa prezydium miasta do mieszkańców Lwowa.

Lwów, 24. października.

(.) Prezydium miasta, pragnąc uczcić pogrzeb Nieznanego Żołnierza jak najwspanialszym obchodem, wydało następującą odezwę do mieszkańców miasta:

Obywatele!

W dniach od 30. października do 2. listopada 1925 uczci cała Rzeczpospolita symbol walk o niepodległość Ojczyzny w osobie Nieznanego Żołnierza, którego zwłoki zostaną przewiezione do stolicy i tam na wieczny spoczynek złożone.

Lwów, który przodował w tych zmaganiach o niepodległość, winien szczególnie godnie i podniośle złożyć hołd zwłokom Bohatera, zwłaszcza, że będą one pochodzić z lwowskiego pobojowiska.

Prezydium miasta wzywa **wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w uroczystościach**, które we Lwowie przypadają na dzień 30. i 31. października 1925, oraz do jak najświetniejszego **samanifestowania swej czci dla Nieznanego Żołnierza** przez

bogatą dekorację domów chorągiewami o barwach narodowych, dywanami, emblematami i nalepkami, tudzież **zamknięciem sklepów w ulicach**, które będą przechodził orszak pogrzebowy.

podpisany J. Neumann, prez. miasta.

APEL DO CHÓRÓW LWOWSKICH.

Związek Towarzystw śpiewających apeluje do wszystkich chórów lwowskich, by — w myśl planu ustalającego ceremoniał uroczystości przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza — wystąpili w oznaczonym czasie i miejscu — w jak najliczniejszym komplecie.

Na próbach, które powinny odbyć się w okresie przed uroczystościami w poszczególnych Towarzystwach śpiewających, winni być obecni bezwzględnie wszyscy członkowie.

Wspólna próba chórów z kantaty Soltysa-Rossowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 25. października br. o godz. 11. w sali

Metropolita Szeptycki ma być mianowany kardynałem?

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października.

W tutejszych kołach duchownych krąży uporczywie pogłoska, że Metropolita Szeptycki ma być wkrótce mianowany kardynałem. Wieści te jakoby zostały potwierdzone przez sfery polityczne zbliżone do Rzymu. Mianowanie miałyby nastąpić na najbliższym konsystorzu papieskim tj. w przyszłym miesiącu.

Wejście Metrop. Szeptyckiego do kolegium kardynalskiego wznawia omawianą swojego czasu w prasie polskiej sprawę trzeciego kardynała polskiego. Rzeczą rządu polskiego winno być teraz ponowić starania u Stolicy apostoł. o zamianowanie trzeciego kardynała z pomiędzy polskich biskupów.

NADESELANE

Okulista Dr. JAWORSKI

powrócił.

Ettingera Balsam na odleiski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe pagniotki i zgrubiałe naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
LWÓW, pl. GOŁUCHOWSKICH.

Rursy mołnjarstwa dla Pań

jedyne we Lwowie, autoryzowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. prowadzone od 10 lat przez HELENĘ WALTOŚIOWĄ, ul. Łozińskiego 4. Wpisy od 3—5. Nauka dwusieczna. 7036-2

Czyżby ślady ludożerstwa w Warszawie?

Na strychu jednego z domów znaleziono stosy czaszek i porabianych kości dziecięcych.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. października. Wstrząsająca wieść o odkryciu śladów potwornej zbrodni obiegła wczoraj Warszawę. Według zebranych informacji sprawa przedstawia się rzeczywiście ponuro

i bardzo tajemniczo.

Robotnicy zajęci zdejmowaniem dachu z opuszczonej rudery dwupiętrowej, znaleźli w skrytce na strychu kilka czaszek ludzkich i stos porabianych kości.

Z powierzchniowych oględzin można wywnioskować, iż są to szczątki dzieci. Kości leżały w najciemniejszym zakątku strychu,

wprost wejścia do hacłatki nie zamieszkałej od kilku miesięcy.

O odkryciu zawiadomiono policję. Funkcjonariusze teże część kości zwinęli w papier i przestali do laboratorium medycyny sądowej.

Dom nr. 9 przy placu Żelaznej Bramy nigdy nie cieszył się dobrą sławą. W czasach okupacji niemieckiej mieszkały tam

najgorsze mety wielkomięskie

i przeróżni nędzarze. Różnicę hacłatki dłuższy czas świeciła pustką, gdyż, jak powiada dozorca domu nr. 17 przy ulicy

Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorażczyny 1. 7.

Nuty pobiorą Towarzystwa wcześniej w Komendzie Miasta (Kier. Ośw. ul. Wałowa 1. 16, drzwi 11, za pokwitowaniem.

Sekretarz Związku Towarzystw śpiewających udziela każdego dnia od godz. 9—10 szczegółowe informacje, w Biurze Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza, przy ul. Wałowej 1. 16.

*

KIOSK NA PL. HALICKIM.

Na pl. Halickim został ustawiony kiosk T. S. L., w którym Straż Mogił Polskich Bohaterów sprzedaje nalepki iluminacyjne na okna, chorągiewki dla młodzieży szkolnej i do dekoracji domów, książeczki wydawnictwa Komitetu.

Sprzedają nalepek i chorągiewek odbywa się też w różnych sklepach i kioskach w całym mieście. Szkołom i instytucjom sprzedaje nalepki i chorągiewki Straż Mogił polskich Bohaterów, przy ul. Łyczakowskiej 1. 3, I piętro, w godzinach od 9 do 14-tej i od 15 do 19-tej.

*

ZBIÓRKA 25., 29.—31. BM.

Komisja zbiórkowa uchwaliła przeprowadzić **zbiórkę uliczną w niedzielę dnia 25. bm.** po całym mieście, w tramwajach, kawiarniach itd. W dalszym ciągu przeprowadzi się zbiórka także w dniach 29., 30. i 31. bm.

Komitet Obyw. podaje do wiadomości, że puszki i legitymacje do zbiórki na 25. bm. wydawać się będzie w Miejskiej Kasie Oszcz. (ul. Wałowa) w sobotę 24. bm. od godz. 16 do 18. Zbiórkę przeprowadzi szereg najpoważniejszych organizacji i grono ofiarnych pań z przewodniczącą p. Prez. Neumannową na czele. Odbiór zebranych ofiar w M. Kasie Oszcz. przez całą niedzielę 25. bm.

*

Sprzedają nalepek iluminacyjnych odbywa się w kiosku T. S. L. przy pl. Halickim ponadto w aptekach, księgarniach, cukierniach, sklepach papierowych i w większych firmach kupieckich. (Nalepki po 10 gr., chorągiewki po 10 gr., odznaki pamiątkowe po 10 gr.)

*

Uczestników pierwszej załogi Obrony Lwowa, zamieszkałych stale we Lwowie, wzywa Rada Nadzorcza do jawienia się dnia 24. bm. (niedziela) godz. 10 przedpoł. do lokalu, ul. Zielona 7, na zebranie w sprawie udziału w uczczeniu Nieznanego Żołnierza i siódmej rocznicy rozpoczęcia bojów listopadowych.

*

Na fundusz uroczystości Nieznanego Żołnierza odbędzie się najbliższej niedzieli zbiórka po kościołach. Zezwolenia w tym kierunku udzielił ks. arcyb. Twardowski. Puszki będą wydawane dziś od godz. 4—6 w lokalu Miejskiej Kasy Oszczędności.

Granicznej

ludzie bali się tam mieszkać, ponieważ na poddaszu „straszyło“.

Co straszło — dozorca nie umie objaśnić. Wie tylko, że w nowo rozległej się tajemnicze stukł, łęki i przytłumione krzyki.

Ostatnie Nowości dla Pań

na suknie, kostjomy, płaszcze damskie polska Firma Antoni Uwiera

Lwów, ul. Halicka 10.
Filja w Tarnopolu. Filja w Stryju.

Rewelacyjne zeznania szefa policji politycznej p. Marjana Swolkena.

Gdzie źródło zamachu? — Ukraińska wojskowa organizacja. — Akta D. 209. — Sprzeczne zeznania Annety Francosowej.

(Dziesiąty dzień rozprawy Steigera.)

Lwów 24. października. Clou wczorajszej rozprawy stanowiły rewelacyjne zeznania szefa policji politycznej p. Marjana Swolkena. Ze zrozumiałych powodów przysłuchiwało się im audytorjum z olbrzymim zainteresowaniem i skupieniem, zdając sobie sprawę z autorytetu osoby świadka, w którego ręku skupione są wszystkie arkana akcji, czuwającej nad bezpieczeństwem Państwa. P. Swolken jako naczelnik Wydziału Policji politycznej, pozostaje na tem odpowiedzialnym stanowisku od pierwszej chwili powstania Państwa polskiego i temu zapewne przypisać należy

Zeznania szefa policji politycznej p. Swolkena.

Świadek Marjan Swolken, naczelnik Wydziału Policji politycznej w Komendzie głównej w Warszawie, popowołany na świadka przez obronę, ze zna je po zaprzysiężeniu.

— Przyjechałem do Lwowa w dniu 6 września, delegowany dla zbadania ewentualnych niedomagań policji lwowskiej. Z tego tytułu przesłuchiwałem w Komendzie policji Lwów miasto agentów policyjnych tudzież posterunkowych, którzy znajdowali się w chwili zamachu na tym odcinku. Była to

czynność urzędowa.

Przy tej sposobności zetknąłem się z p. Pasternakówną, Francosową, oskarżonym Steigerem i jego narzeczoną Markówną. Był przy tej czynności mojej obecny podinsp. Sawicki i podkom. Kalinowski z Warszawy, od czasu do czasu przychodził również dr. Torwiński. Urzędowałem w pokoju insp. Łukomskiego.

Otóż panna Pasternakówna potwierdziła stanowczo, że bombę rzucił Steiger. Uderzyły mnie jednak liczne sprzeczności pomiędzy zeznaniami Pasternakówny i posterunkowych. Każdy świadek zeznał inaczej co do wyglądu, formy i koloru rzuconego pakietu.

Przypominam sobie jeszcze wyrażenie insp. Łukomskiego, że p. Pasternakówna ma cywilną odwagę, wskazując jako na domniemanego sprawcę zamachu na Steigera.

Przewodniczący: Czy p. Pasternakówna twierdziła jasno, że Steiger rzucił bombę i jakie źródło wiadomości swoich wskazała?

Świadek: Mówiła, że była na miej-

O rozszerzenie tezy dowodowej.

Dr. Grek: Czy po przesłuchaniu Pasternakówny był pan zdania, że sprawa jest stanowczo wyjaśniona i dojrzała dla sądu doraźnego?

Przewodniczący: Nie dopuszczam

te imponującą wprost znajomość w najdrobniejszych szczegółach wszystkich organizacji legalnych i tajnych, istniejących w Rzpltej, orientowanie się w ich genetycznym rozwoju i obejmowanie ich całokształtu. Zeznania jego, trwające przez przeszło dwie godziny, dały nam obraz niebezpieczeństw, jakie grożą naszej państwowości ze strony organizacji wywrotowych. Powagę tego niebezpieczeństwa wyczuwa najsilniej Lwów, bastion kultury polskiej, wysunięty daleko na Wschód, gdzie znajduje się siedlisko miazmatów wywrotowych.

scu zamachu i widziała ruch ręki Steigera.

Przewodniczący: Czy twierdziła to napewno?

Świadek: Mówiła stanowczo, że uważa Steigera za sprawcę zamachu.

Adw. dr. Grek: Czy p. Pasternakówna demonstrowała wówczas sposób wyrzucenia bomby?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Dr. Grek: Co rozumiał insp. Łukomski, mówiąc o cywilnej odwadze p. Pasternakówny?

Świadek: Myślał zapewne o jej płci i trudnej sytuacji.

Dr. Grek (do przewodniczącego): Czy mogę zademonstrować ruch ręką zrobiony przez Pasternakównę?

Przewodniczący (do świadka): Tu taj zeznała p. Pasternakówna, że widziała oskarżonego, jak wykonał następujące ruchy prawą ręką: wydobyl rękę z zanadru, następnie zatoczył nią linję kabłąkową ku górze. Czy tak samo mówiła przy przesłuchiowaniu jej przez pana?

Świadek: Nie mówiła o ruchach skomplikowanych. Nie przypominam sobie, ażeby ruch ten demonstrowała.

Dr. Grek: Czy wiedział pan, że to była lontowa bomba czyli petarda?

Świadek: Pierwsze doniesienia mówiły o petardzie.

Dr. Grek: Czy wiadomo panu, kto był przy pierwszym badaniu w dniu 5 września popołudniu?

Świadek: Zdaje mi się, że był insp. Łukomski i zależny od władzy administracyjnej podkom. Kajdan.

Dr. Grek: Dlaczego zdaje się panu?

Świadek: Mówiono mi o tem.

tego pytania, albowiem niema niczego wspólnego z tezą dowodową, dla której wezwano świadka.

Dr. Grek (do przewodniczącego): Czy poza tezą dowodową nie mogę

pytać świadka w materji procesowej? Odpowiadałoby to przepisom procedury i tradycjom sądowym.

Przewodniczący: Zgadza się na pytania, o ile chodzi o tezę dowodową.

Dr. Grek: Czy w zamachu widział pan czyn polityczny w celach demonstracyjnych?

Przewodniczący: Nie dopuszczam tego pytania.

Dr. Grek: Czy pana jako szefa policji politycznej nie interesował charakter zamachu?

Przewodniczący: Nie dopuszczam tego pytania.

Dr. Grek: Czy nie starał się pan osobiście i przez swoje organy zbadać z jakich kół politycznych wyszedł zamach?

Przewodniczący: Pytanie to nie zostaje w żadnym związku z zeznaniami Pasternakówny i dlatego uchylam to pytanie.

Dr. Grek: Nie ulega wątpliwości, że zamach ma podłoże polityczne. Je-

Tło zamachu wedle opinji św. Swolkena.

Trybunał uchwalił po naradzie przychylić się do wniosku obrony i przesłuchać świadka na treść wiadomości faktycznych, posiadanych przez niego oraz jego spostrzeżeń,

z wykluczeniem

wniosków i poglądów osobistych świadka.

Przewodniczący (do świadka): Jakie wiadomości urzędowe ma pan co do motywu zamachu?

Świadek: Były różne koncepcje.

Przewodniczący: Prosimy je nam podać, o ile nie są one tajemnicą urzędową.

Świadek: Po fakcie zamachu na Prezydenta stworzyłem sobie sam pewną koncepcję.

Brałem pod uwagę wszystkie możliwości, opierając się na materiale urzędowym.

Zastanawiając się nad celowością zamachu, skłaniałem się do koncepcji, że zamach mógł leżeć w intencjach nacjonalistycznych organizacji ukraińskich.

Koncepcję komunistyczną o podłożu kolektywnem wykluczam dlatego, że wiem, iż komuniści nie uznają aktów terrorystycznych i sabotażowych, ale chodzi im o rewoltowanie całych mas. Pomimo istnienia niezaprze-

Brak celu w zamachu.

Przewodniczący: Jakie są pańskie spostrzeżenia co do motywów zamachu?

Świadek: Szukam celowości. Jeżeli kto kradnie, to czyni to, ażeby się wzbogacić. W przeszłości politycznej Steigera nie widzę żadnego punktu zaczepienia. Partja sjonistyczna, do któ-

żeli mamy przed sobą naczelnika policji politycznej w Państwie, czyli właściwszą osobę, która może udzielić informacji, to należy w celu wyświetlenia sprawy skorzystać z tego. Steiger ma być komunistą. Świadek może nam objaśnić, czy

ze sier komunistycznych

były przygotowywane ataki przeciwko osobie Prezydenta? Przecież p. Pasternakówna nie może być jedynym źródłem procesu. Chodzi o to, by poznać motywy zamachu i z tych motywów wywnioskować, czy Steiger odpowiada im. Dlatego odwołuję się do Trybunału o pozwolenie postawienia świadkowi pytań ogólnych.

Przewodniczący: Czy w odwołaniu obrony mam widzieć wnioszek o rozszerzenie tezy dowodowej?

Dr. Grek: Tak jest.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi dra Greka, albowiem świadek nie może być rzeczoznawcą.

nych czynów terrorystycznych indywidualnych zasadniczo, partja komunistyczna jest im przeciwna. O ile chodzi o terror, to uznają go w stosunku do prowokatorów

jako akt samoobrony.

W odezwach partji z r. 1924 wyraźnie znajdują się zastrzeżenia przeciwko aktom terroru.

Punktem wyjścia koncepcji zamachu z kół ukraińskich jest dla mnie rok 1921, moment, gdy część społeczeństwa ukraińskiego protestowała przeciwko przyłączeniu Wschodniej Galicji do Polski. Ta część społeczeństwa, mieszcząca się w różnych organizacjach bojowych, występowała na zewnątrz w formie różnych aktów, wśród których może znajdować się także i czyn Olszańskiego.

O ile chodzi o mój sąd w tej sprawie,...

wie,...

Przewodniczący (przerywa świadkowi): Tę rzecz wykluczam.

Świadek (przeskakując na inny temat): Istnieją silne rozbieżności pomiędzy zeznaniami p. Pasternakówny i innych świadków. Na tem spostrzeżeniu oparłem swoje powiedzenie w swoim czasie, że mam poważne wątpliwości co do podstaw do sądu doraźnego.

rej należał, nie ma tendencji antypaństwowych, abstrahując od momentów polityczno-gospodarczych. Idea ta może zwalczać rząd, ale nie koliduje z kodeksem karnym.

Tu przychodzi mi na myśl jeden zarzut, który mógłbym zrobić docho-

FUTRA

wszelkiego rodzaju **najprze-
dniejszej jakości** — Specjal-
ność: **Barany krymskie** na
płaszczki i żakiety damskie jedynie w nowo otwartym ma-
gazynie, firmy

BRACIA ROTH i Sp.
Lwów, pl. Marjacki 1. 8.
Tel. 48-54.

sluchano na świeżo szeregu osób, będących w bezpośrednim sąsiedztwie z zamachem, między innymi nie przesłuchano służby tramwajowej. Przesłuchanie to mogło naprowadzić nieznane szczegóły.

Prokurator: Jakie prądy panowały

Sprawa Olszańskiego i „Ukraińska wojskowa organizacja“.

Prokurator: Skąd przyszło doniesienie w sprawie Olszańskiego i jaka była jego treść?

Świadek: Policja wojewódzka z Katowic donosiła, że konfident policji z Bytomia uwiadomił ją, iż w październiku 1924 aresztowano niejakiego Teofila Olszańskiego, który podał się policji niemieckiej za sprawcę zamachu na Prezydenta. W doniesieniu tem była uwaga, że doniesienie to otrzymała policja od konfidenta niewypróbowanego jeszcze.

Prokurator: Czy pan je badał?

Świadek: To należy do władzy sądowej.

Dr. Grek: Czy wiadomo panu było, że policja przemyska otrzymała przed 5. września doniesienie ostrzegające o przygotowującym się zamachu?

Świadek: Słyszałem o tem, ale wymieniona w owym doniesieniu organizacja „Nasz Prapor“, o ile mi wiadomo, nie istniała. Zastanawiałem się potem nad tem doniesieniem w zwi-

Różne pytania do świadka.

Dr. Grek: Czy wiadomo panu, że po atentacie powstał u nas spór kompetencyjny, kto ma prowadzić dochodzenia, czy policja polityczna czy kryminalna?

Świadek: Zastałem fakt dokonany. Dochodzenia były w ręku insp. Łukomskiego, który jako fachowiec i wyższa władza powierzył je podkom. Kajdanowi. Na zmianę kierownictwa dochodzeniami wpływu nie miałem.

Dr. Grek (do przewodniczącego): Czy nie byłoby wskazane w danem

w owym czasie w społeczeństwie żydowskim?

Świadek: O ile chodzi o partię Poal Sion, to w r. 1920 nastąpił w niej rozłam. Część lewicy przeszła do III Międzynarodówki, prawica zaś mieści się w organizacji sjonistycznej.

zku z listem do prez. Hawla i do metropolity ks. Szeptyckiego.

Dr. Grek: Czy ma pan dane, że „Ukraińska organizacja wojskowa“ przed 5. września została rozwiązana?

Świadek: „Ukraińska organizacja wojskowa“ datuje się od lipca 1921. Paralelnie z nią istniały organizacje „Wola“ i „Kum“. Po zlikwidowaniu sprawy Fedaka, wypływa organizacja wojskowa w r. 1922 jako „Ukraińska centralna organizacja bojowa“. Była ona podzielona na komendy okręgowe, powiatowe itd. Komend tych było 6 lub 8. Aktywność jej wzrosła się dopiero z wiosną 1924 w związku ze sprawą Bessarabowej. Następnie przyszły napady na ambulanse pocztowe.

Dr. Grek (na stronie): Napady te były to w swoim rodzaju forsownymi składkami na fundusz?

Przewodniczący prosi o nieprzerwanie świadkowi.

Świadek: Ukraińska organizacja wojskowa względnie bojowa istnieje niewątpliwie i napędza ją element studencki.

stadium procesu odczytać aktów w sprawie Olszańskiego?

Przewodniczący: Odnośne akty są przedmiotem niezalatwionego dotychczas wniosku i dlatego nie mogą być odczytane.

Dr. Grek: Może Trybunał zastanowi się nad tą sprawą?

Dr. Loewenstein (do świadka): Czy Makkabea jest organizacją o charakterze komunistycznym czy burżuazyjnym?

lecz zdawało mu się, że podróż trwa co najmniej godzinę i co chwilę spoglądał na zegarek. Do tego stopnia monotennie dławiało go powietrze, wywierające wrażenie jakiegoś w nieskończoność przeciągającego się mglistego światła.

Nagle ulica zakończyła się rzeką, oczom ukazał się żelazny most, żółtawe fale, przemijające się cichaczem, jakgdyby pragnęły ująć niepostrzeżenie. Tylko w tem miejscu groble były kamienne i miasto kończyło się czemś w rodzaju parapetu. Z tamtej strony brzeg był pokryty łąkami. Łąki z karłowatymi drzewami morwowemi i z rzadkimi zagrodami ciągnęły się płaszczyną, aż do linii, gdzie nagle wyłaniające się pierwsze kondygnacje Alp ukazywały u grzbietów śnieg już zabrudzony błotem. Jakies powiewy wiatru, który z pewnością był przedtem wśród paszczy górskich, spływały cichutko na rzekę i konały w szkielecach wiatraków. Konie ruszyły znowu klusem, lecz po krótkich chwilach tupotu, omnibus raz jeszcze skręcił na lewo i w wylotu maleńskiego placu wjechał w podwórze „Złotego Orła“.

To także nie był „palace“. Podwórze, napoły wiejskie, otoczone balustradowym gankiem i staroswieckimi altanami, które chociaż potężnie ogłococone, wnosily nieco wesołości, obiecywało więcej, niż lokal dotrzymywał. Fale ciepłego powietrza na-

Świadek: Komunistyczny charakter wykluczam.

Dr. Landau: Czy zdaniem pańskim istniał jaki związek pomiędzy listem do prez. Hawla i zamachem?

Świadek: Dla mnie było rzeczą nieprawdopodobną, aby ktoś, co wykonał zamach we wrześniu, pisał w czerwcu listy do prez. Hawla. W czerwcu nie mógł on wiedzieć o przyjeździe Prezydenta do Lwowa.

Dr. Landau: Czy wśród posiadanych przez pana wiadomości były takie, któreby wskazywały na cel zamachu ze strony Steigera?

Świadek: O ile rozpatrywać spr-

wę z punktu widzenia sjonistycznego, to celu tego nie było. Ale mógł to być czyn indywidualny, mianowicie Steiger może być zamaskowanym komunistą, który ulokował się w organizacji sjonistycznej.

Prokurator: Wspomniał pan, że istnienie ukraińskiej organizacji wojskowej ujawniło się w czasie napadów. Czy rzecz ta ustalona?

Dr. Grek (na stronie): Urządzali sobie dzień kwiatka na zebranie funduszu.

Świadek: Nie mogę na to odpowiedzieć.

Urzędowe ogłoszenie aktów sprawy Olszańskiego.

Przewodniczący zawiadamia, że Trybunał po cichej naradzie uchwalił odczytać

akt D. 209.

tyczący się sprawy Olszańskiego. Przewodniczący odczytuje akta sprawy Olszańskiego, objaśniając ich porządek.

Główna komenda policji w Katowicach zwróciła się w dniu 30. października 1924 między innymi do Okręgowego urzędu policji politycznej we Lwowie z zacytowaniem dokumentu w języku niemieckim. Treść tego dokumentu jest następująca:

„Dnia 2. października 1924 zameldował się w policji niemieckiej w Bytomiu Teofil Olszański, student ze Lwowa i podał, że w dniu 5. września, w piątek, po południu o godz. 3 wykonał zamach na Prezydenta Rzpltej Polskiej. Bombę rzucił sam na powóz. Inicjatywa atentatu wyszła

z Ukraińskiej Wojskowej Organizacji.

Po dokonanym czynie zdołał schronić się pod opiekę tej organizacji, poczem szczęśliwie dostał się

do granicy niemieckiej.

Dysponował on wielkimi środkami pieniężnymi, w które zaopa-

rzyła go ta organizacja. Podał dalej, że w Berlinie mieszka

przyjaciel jego Nowak,

który z przyczyn politycznych uciekł do Niemiec i w Berlinie pracuje w biurze propagandowym... (woryginalie niemieckim zaznaczono, że słów następujących odczytać nie można było) i tam... przeciw polskiemu rządowi. Biuro to ma swoje

oddziały we Lwowie

i w większych miastach. Olszański został 3. października wypuszczony z więzienia w Bytomiu i pojechał do Berlina. Na drodze telegraficznej potwierdzono dane Olszańskiego co do osoby Nowaka. Granicę przekroczył Olszański pod Szarłaj i o godz. 3 popoł. zgłosił się do niemieckiej policji granicznej.“

Na przysłanym dokumencie powyższym umieszczono uwagę, że informacje te otrzymano od konfidenta, który miał

dostęp do aktów policji niemieckiej.

przyczem zauważono, że informator ów nie jest jeszcze wypróbowany. „Celem wyrobienia zdania o wartości informatora, proszę o doniesienie, czy wiadomość jego zasługuje na wiarę. Podpis.“

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 25. X. 1925.

G. A. BORGESSE.

Malaspina.

Nie było wyboru, ponieważ, poza „Złotym Orłem“, wszystko to były spelunki; to też Malaspina, wyszedłszy z gmachu dworca, znakiem głowy odpowiedział trzem czy czterem woźnikom, którzy zapraszali go do swych pojazdów, potrząsując biczyskami — i wsiadł do omnibusu. Tam także pozostał osamotniony, tak samo jak poprzednio w przedziale pociągu. Odczuwał dotkliwy chłód. Plac był obszerny i pusty. Konie, ciągnące omnibus, przebiegły przez plac kłusem, zaraz potem jednak konduktor pohamował je i omnibus posuwał się powoli, chociaż ulice doprawdy przeludnione nie były. Podkowy kopyt w nieznośny sposób dudniły po bruku.

Po obu stronach znajdowały się stare domy o szerokich rynkach i sklepy z towarami tanimi, lecz bez nabywców z powodu południowej obiadowej pory. Ulice były proste i krótkie. Krzyżowały się sennie, znaczone u skrzyżowań maleńkimi fontanami lub też garbami rytymi w cegle płaskorzeźb. Malaspina przebywał w omnibusie niewiele dłużej, niż dziesięć minut,

plywające od strony kuchni, byłyby bardzo miłe, gdyby nie przynosiły ze sobą woni, świadczącej o gastronomii rozpaczliwie pospolitej. Przechodząc obok sali jadalnej Malaspina stwierdził, że przedstawiała wi, dok smutny, słabo rozwidniana światłem przedzierającym się przez podwójne kolorowe szyby.

— Wpadłem — rzekł sam do siebie, myśląc o przypalanej cielicinie, o obdartych mankietach kelnera, o gospodarzu za bufetem z cuchnącem cygarem w ustach. Lecz trzeba było pogodzić się z losem. Przed upływem tygodnia nie można było myśleć o wydobyciu się stąd.

To też, pogodzony już z losem, wstępował na schody. Na półpiętrze wielkie zwierciadło w złotych ramach odbijało widok chodnika z linoleum. Odmówił zbyt wielkiego i zbyt skąpo umebłowanego pokoju, gdzie wydawałoby się, że ginie. Otrzymał inny pokój, coś w rodzaju czworokątnej celi o wysokim pułapie, wychodzącej na podwórze.

Uff, jakże spóźniła się wiosna tego roku! Jak złośliwie dokuczliwe było zimno w ten dzień kwietniowy! O późnej godzinie powróciwszy do pokoju, przyłożył dłoń do wygasłego kaloryfera i mroźny dreszcz przebiegł przez całe jego ciało. Zawezwał służącego i uzyskał jeden z owych piecyków elektrycznych o reflektorze wklesłym

i okrągłym, ogrzewającym tych, którzy w to wierzą. Zapalony wśród ciemności piecyk zdawał się być jakimś okiem olbrzymiem, czy też piekielną czeluścią, czemś złowieszczem.

*

Sala jadalna, pomimo dobrego wieczornego oświetlenia, była taką właśnie, jaką ją sobie z góry wyobrażał. Zazwyczaj w owych restauracjach prowincjonalnych hotelów charakterystyczną cechą jest kompletny brak kobiet. Przybywają, aby spożyć cośkolwiek, albo miejscowi bezzenni urzędnicy, albo też przejezdni podróżnicy, ludzie, którzy albo w mieście uwiecznieni są od tak dawnego czasu, że stracili już wszelką nadzieję wydobycia się, albo też znajdując się tu dopiero od poranka i nie pragną już nigdy później powrócić. Co więcej, każdy rezyduje samotny przy czworokątnym stoliku. Czasami pomiędzy stolikami wywiązuje się wymiana słów, lecz gdy zdarza się moment ożywienia i wesołości, głosy i śmiechy są jakgdyby zdelonowane.

Po spożyciu obiadu Malaspina powoli dokończył butelkę wina. Potem ukazał się na chwilę poza wrotami, aby osądzić, czy opłaci się wykonać kilka kroków przechadzki, wszakże w rezultacie, powrócił do pokoju i ułożywszy się w łóżku, zasnął od razu, chociaż jeszcze nie było godziny

REDLA

Dziś i jutro w niedzielę po raz ostatni wyświetla **APOLLO** głośną aferę szpiegowską pułkownika

Sensacyjny dramat w 9. akt. W gł. roli **DAGNY SERVAES**

Dokument z datą 5. września 1924

Akt powyższy przeszedł do Dyrekcji Policji we Lwowie jako załącznik pisma z dnia

5. września (!) 1924.

brzmiacego następująco: „Panu Dyrektorowi do wiadomości i urzędowania. (Podpis) Wojewoda Zimny“.

Prezydium Dyrekcji Policji wygotowało następnie pismo z dnia 30. listopada 1924 do Ekspozytury pol. pol. z wezwaniem do zbadania i sprawozdania.

Ekspozytura policji politycznej Lwów-miasto w piśmie do Prokuratorji z dnia 18. grudnia 1924 odpowiada między innymi w sprawie powyższej w następującym ustępie:

„Odnośnie do pisma Okręg. Urzędu policji państwowej z 5. września 1924 (!) w sprawie Olszańskiego i Nowaka donoszą, że Olszański Teofil

nie jest meldowany

Co zeznaje Annetta Francosowa?

Po przerwie przystapiono do przesłuchania świadka Annetty Francosowej, powołanej do sprawy na skutek wniosku obrony wniesionego jeszcze przed rozpoczęciem procesu. Francosowa zeznaje w języku niemieckim. Zeznania jej tłumaczy do protokołu przewodniczący Trybunału.

Annetta Francosowa, ur. Odesa, lat 43, zeznaje pod przysięgą złożoną przy rozprawie doraźnej.

— 5. września po pół do 3-ej byłam na balkonie kawiarni „De la paix“ przy stoliku od strony ul. Kopernika. Obok mnie nie było początkowo nikogo. Zwrócona byłam twarzą ku pl. Mariackiemu. W pewnej chwili ujrzałam nadjeżdżającą kawalerję i w tym momencie zobaczyłam, jak ktoś podniósł rękę do góry ponad głowy publiczności.

Przewodniczący: Gdzie stał ten człowiek?

Świadek: Patrzałam wówczas w kierunku stojącego tramwaju. W środku jezdni, na której stali ludzie łukiem od rogu chodnika

dziesiątej. Wśród nocy jednak przebudził się nagle i usłyszał jak jakiś głos chrapliwy wypowiadał najzupełniej wyraźnie:

— Ja go zamorduję!

Wyskoczył z łóżka zapalił lampę, spojrział na zegarek. Na razie obawiał się, że to on sam wygłosił te słowa przez sen. Leżąc pocieszył się, gdy po chwili ciszy, usłyszał najwidoczniej wzniesiony ciężki oddech, wśród chrapania wydobywający się z piersi kogoś, kto zapewne spał w pokoju sąsiednim. Z pewnością okrzyk pochodził stamtąd. Przeżegnał się i zasnął znowu.

Nazajutrz przez większą część dnia wogóle nie pamiętał o nocnym zdarzeniu. Przypomnienie spłynęło na niego nagle, w czasie gdy znajdował się na ulicy i sprawiło, że zadrżał na całym ciele. Zatrzymawszy się na chwilę, usiłował przypisać gwałtowne wstrząśnienie sugestjom samotności i nawet starał się poddać w watpliwość rzeczywistość całej reminiscencji. Pomimo to wieczorem nie miał chęci powracać do pokoju tak wcześnie, jak dnia poprzedniego i gdy wreszcie powrócił, nie mógł zasnąć. O ile w ciągu dnia od podwórza co chwilę słychać było hałas mytych naczyń kuchennych i rondli, oraz bieganie i pokrzykiwania posługaczek i pomywaczek, o tyle w nocy cisza była tak bezwzględna, iż prosto przytaczała jakgdyby wielopudowym ciężarem. Trzy czy też cztery razy, przed

i znany. W dniu 5. września meldowany jest w Hotelu Narodnia Hostynnyca Olszański Stanisław, inżynier z Tarnopola, co do którego stwierdzono, że nie jest notowany, posiada przy ul. Szeptyckich w Tarnopolu pracownię mechaniczną, jest nieposzlakowany, majątny i chory na gruźlicę, co zmusza go do wyjazdów zagranicę. Co do N. Nowaka, to niema konkretnych wiadomości, albowiem jest bardzo wiele osób tego nazwiska.

Akta te przeszły następnie od prokuratora do sędziego śledczego z wnioskiem o zbadanie.

Dr. Grek: A co zrobił w tej sprawie sędzia śledczy?

Przewodniczący: To nie jest widoczne z aktów.

Świadka Swolkena zwolniono w tem miejscu i zarządzono przerwę.

do szyn tramwajowych, ujrzałam tę rękę.

Przewodniczący: Czy wyrzucił co?

Świadek: Nie wiem. Nie przypominam sobie. Była to sekunda. W tej chwili ujrzałam pakiet spadający na przejeżdżający powóz Prezydenta.

Przewodniczący: Czy ręka ta czyniła jakiś inny ruch oprócz wzniesienia się ku górze?

Świadek: Nie mogę powłóżyć.

Przewodniczący: W jakim momencie ujrzała pani ów przedmiot?

Świadek: Już w locie. Przedmiot zapalił się. Przestraszyłam się i wtedy zwróciłam się wzrokiem w stronę, gdzie widziałam rękę. Ujrzałam tam małego, szczupłego, młodego mężczyznę, lat około 20. Ubrany był w brązowe ubranie i miał na głowie czarny miękki kapelusz. Człowiek ten oglądał się ku ul. Legionów, obrócił się i szybko uciekł w ul. Legionów wzdłuż jezdni. W tej

północy, przejechały dorożki w kierunku dworca i tupot kopyt był do tego stopnia ciężki i donośny, że za każdym razem zdawało się, jakoby koń, nie postępując naprzód, uderzał podkowiąmi jak młotem wciąż w to samo, puste i potężnie wszelki dźwięk odbijające, miejsce brukowania. I jakgdyby po oswoobodzeniu się od jakiejś wielkiej zmyry wydobywał się z piersi oddech ulgi, gdy nakoniec słabnące echo ginęło wśród przestworzy.

Pokoik Malaspiny stanowił najwidoczniej środkową część wielkiej niegdyś sali, którą hotelarz przez wzniesienie trzech cianych przełęcz, podzielił na trzy części. Od strony prawej nie dobiegały żadne dźwięki. Osobnik, który zamieszkiwał w pokoju po stronie lewej powrócił około północy. Trzewiki jego skrzypiały podobnie jak skrzypia zazwyczaj ciężkie chłopskie buty. Zamknął drzwi na klucz, nalał wody do kąpieli, położył się do łóżka. Niebawem oddech jego przeszedł w donośny gardłany charkot. Chrapał, przekraczając się z huku na bok, wśród apoplektycznych jęków, gwizdów i sapan, jakgdyby rozrywających ciemności. Malaspina również zasnął, lecz nie mogąc przewyciężyć do ostatniej chwili nastroju wielkiego zaniepokojenia.

(Dok. nast.)

Num. F. M.

chwili biegł za nim jakiś osobnik podsadkowy, zdaje się starszy, jasny blondyn, prawie biały, w okularach. Biegł za nim w odległości kilku kroków. Był jakby niezdecydowany, nie wiedząc, dokąd biec. Próbował wskoczyć do tramwaju, jak mi się zdawało. I tu mi znikł z oczu.

Gdy ujrzałam, że pierwszy uciekł, zawołałam głośno: „Na Boga, pozwalają mu uciec, temu w brązowym ubraniu i czarnym kapeluszu“. Sąsiedzi moi przy stoliku słyszeli moje słowa, wypowiedziane do siebie.

Tymczasem powstało zamieszanie. Zauważyłam naprzeciwko, że aresztowano jakiegoś człowieka. A ponieważ miałam dosko-

Sprzeczność w zeznaniach Francosowej.

Przewodniczący odczytuje protokół przesłuchania świadka na policji w dniu 7. września przez insp. Sawickiego.

— W protokole pani zapisała — mówi przewodniczący — że sprawca i jego towarzysze po bezowocnej próbie wskoczenia do tramwaju nie uciekali wzdłuż ul. Legionów, ale ukośnie w kierunku bramy przy ul. Legionów?

Świadek: To niezgodne z moim zeznaniem.

Przewodniczący: Powiedziała pani dalej, że osobnik ów rzucił bombę.

Świadek: Minęło już 14 miesięcy, ja dziś nie pamiętam, ale nie zeznałam wtedy, aby oni wpadli do bramy, może mnie źle rozumiano.

S. Göttinger: Czy pani mieszka w Wiedniu i co pani robiła wówczas we Lwowie?

Świadek: Byłam we Lwowie w interesach w związku z Targami Wschodnimi.

S. Göttinger: Jak długo była pani we Lwowie?

Świadek: Do rozprawy doraźnej, t. j. do 15. września.

S. Göttinger: Czy pani często przybywa do Lwowa?

Świadek: Bardzo często.

Świadek, który widział pocisk rzucony z jezdni ul. Legionów.

Świadek Adam Kowalczyk, przemysłowiec, zeznaje pod przysięgą, złożoną w sądzie doraźnym.

— Na pół godziny przed przyjazdem Prezydenta zatrzymałem się na rogu ul. Legionów, bliżej latarni. Zwrócony byłem ku kawiarni „De la paix“. Latarnię miałem o 2 kroki za sobą. Był ze mną niejaki Grodecki. Gdy nadjechał orszak, przeleciał z mojej lewej strony jakiś przedmiot. Wnioskowałem, że wyleciał z jezdni. Opisał on łuk na prawo wkoła na wysokości półtora człowieka. Towarzyszyłem mu wzrokiem i widziałem, jak upadł przed kantorem Schütza i Chajesa i zapalił się. Wtedy zwróciłem mój wzrok w kierunku miejsca wylotu. Nie widziałem jednak, aby kto uciekał lub zachowywał się niespokojnie. Powstało zamieszanie i ja pobiegłem do tramwaju.

Przewodniczący: Czy zna pan oskarżonego i czy go pan na miejscu zamachu widział?

Świadek: Przed zamachem, rozmawiając obserwowaliśmy, jak z przeciwnych stron chciały niektóre osoby przejść na naszą stronę. Policja im nie pozwalała. Zauważyłem między

nale w pamięci tamtego, zawołałam do siebie: „Aresztowano niewinnego, to nie jest ten sam!“

Potem zatrzymano mnie i z innymi odwieziono na policję.

Przewodniczący: Czy pamięta pani twarz jednego i drugiego?

Świadek: Pierwszy miał małe czarne wasy, drugi był tak jasnym blondynem, że wasów nie widziałem. Drugi, w jasnym płaszczu, miał okulary i trzymał kapelusz w ręku.

Na policji przesłuchano mnie zaraz, ale nie protokołowano. Pokazano mi oskarżonego i ja zaprzeczyłam, ażeby był podobny do któregoś z owych osobników. Potem przesłuchano mnie protokolarnie w niedzielę.

S. Göttinger: Kto tłumaczył pani zeznania na policji?

Świadek: Ten sam urzędnik, który mnie przesłuchiwał.

S. Göttinger: Dlaczego w protokole jest wyraźnie powiedziane, że pani widziała owego osobnika rzucającego bombę? Twierdzenie to powtarza się kilkakrotnie.

Świadek: Ja tego nie mówiłam, może mnie źle rozumiano.

S. Göttinger: Więc nie zeznała pani tak i nie widziała pani tego?

Świadek: Nie.

S. Göttinger: A może owi uciekający osobnicy przestraszyli się?

Świadek: Bomba upadła daleko od nich i oni oglądali się trwoźnie.

S. Göttinger: W jakiej odległości biegł za pierwszym drugi?

Świadek: Kilka kroków.

Dr. Grek: Czy wyczuwała pani związek pomiędzy ruchem ręki a upadkiem bomby?

Świadek: Tak, bo inaczej nie byłby mi wydarł się ów okrzyk.

Dr. Grek: Czy pani wiedziała, że aresztowany jest żydem?

Świadek: Nie wiedziałam absolutnie.

Na tem ukończono przesłuchanie Annetty Francosowej.

innymi oskarżonego, którego znałem z widzenia. Był on w płaszczu gumowym i kapeluszu jasnym. Przeszedłszy na tę stronę, zatrzymał się, potem odszedł z jakimś panem. Więcej go nie widziałem.

Przewodniczący: P. Pasternakówna pan widział?

Świadek: Widziałem ją idącą od strony pl. Mariackiego.

Przewodniczący: Skąd pan zna p. Pasternakównę?

Świadek: Towarzysz mój, Grodecki, który pracował w teatrze, powiedział mi, że idzie Pasternakówna.

Przewodniczący: Czy obawiał się pan wybuchu rzuconej bomby?

Świadek: Byłem w ezasie wojny kilkakrotnie w huraganowym egulu i dlatego nie przestraszyłem się.

Przewodniczący: Czy zwrócił pan uwagę na jakiś krzyk w pańskim sąsiedztwie po zamachu?

Świadek: Tak, ale kto to krzyczał, nie wiem.

Dr. Grek: Czy zauważył pan wtedy u p. Steigera jakieś zamieszanie na widok pana?

Świadek: Nie.

Dr. Grek: Czy w tłumie koło Beyera było więcej mężczyzn czy kobiet?

Świadek: Więcej mężczyzn.

Dr. Grek: Czy p. Pasternakówna była sama?

Świadek: Tak.

Dr. Grek: Czy kłaniał się p. Prezydentowi?

Świadek: Nie.

Świadek pokazuje na planie sytuacyjnym swoje stanowisko.

Po ukończeniu przesłuchania Kawalerskiego, zwraca się dr. Grek do Trybunału z pytaniem, czy może drogą prywatną zaważać jeszcze raz świadka Francosową, której zapomniał postawić jeszcze jedno ważne pytanie. Przewodniczący zezwala.

O godz. 2.35 odroczone rozprawę do dziś 9 godz.

Znów robotnik stracił życie z winy nieostrożnego pracodawcy.

Lwów, 24. października.

(—) Ekspozytura śledcza wniosła wczoraj do Prokuratury doniesienie na Hermana Landaua z Kozielnik, właściciela tartaku i młyna parowego, o **zaniedbanie ochrony życia**. Mianowicie 16-letni robotnik Franciszek Czarny, chcąc założyć na kole zsunięty pas, manipulował nieostrożnie tak, iż

drążkiem został uderzony w brzuch i padł nieprzytomny na ziemię. Przewieziony do szpitala po 3 godzinach zmarł. Komisja policyjna stwierdziła **brak odpowiednich urządzeń ochronnych, oraz sprzeczne z ustawą zatrudnienie niekwalifikowanych i młodocianych robotników.**

Złodziejaszki w rękawiczkach gumowych

włamały się do mieszkania po północy przez p. m. t.

Lwów, 24. października.

(—) Spokojną część naszego miasta, jaką jest ul. Zyblikiewicza, od szeregu już dni nawiedza jakaś szajka włamywaczy. Nocy wczorajszej w domu pod l. 26 a do mieszkania pp. Alfredów Sadowskich po północy włamywacze, posługujący się, jak później śledztwo wykazało, rękawiczkami gumowymi, wdarli się drogą przez ogród i przy pomocy **specjalnie zbudowanego pomostu zdolali wylamać część okien,** tą drogą próbując wejść do mieszka-

nia. W tej chwili właściciel mieszkania obudzony szmerem, zaświecił światło, co widząc złodzieje zbiegli. W parę minut później zjawili się dwaj posterunkowi z I komisariatu, którzy przeprowadzili wstępne dochodzenia. Rano zjawili się na miejscu funkcjonariusze ekspozytury śledczej, którzy poczynili zdjęcia daktyloskopijne, a wyniki tych zdjęć pozwalają przypuszczać, że sprawcy rychło wpadną w ręce policji.

10 wieprzy cichu ko wyjechało z masarni

a p. Jajko n czego nie zauważył.

Lwów, 24. października.

(—) Dzisiejszej nocy niewyśledzeni na razie sprawcy dokonali śmiałego włamania do sklepu masarskiego Edwarda Jajka przy ul. Łyczakowskiej 165, zakończone świetnym połowem. Mianowicie nieprzeczuwający wypadku p. Jajko właśnie wczoraj wieczor-

em zwiózł do swego sklepu 10 sztuk ubitych wieprzy, wartości 1.500 zł., **które włamywacze w całości prawdopodobnie jakimś wózkiem wywieźli.** Charakterystycznym jest, że ani włamania, ani też włamywaczy uchodzących z tak ciężkim łupem nikt nie zauważył.

leniem pierwiastka muzycznego. Dekoracje i kostjomy bajecznym przepychem przejął napewno wszelkie oczekiwania. Kierownik plastyczny p. Mackiewicz oraz p. Mund przygotowali szereg olśniewających szczegółów z najrozmaitszych dziedzin: od wzorów paryskich „Folies Bergeres“ poprzez egzotykę Chin i jaskrawość komedji jarmarcznej, aż po subtelne odcienie stylizowanych wzorów ludowych. P. Kitschman sięgnęła do najcenniejszych skarbów muzycznych: do folkloru, dalej do oryginalnych berzeret Weckerlina, oraz do kompozytorów doby współczesnej, nadto dała jedną z najładniejszych swych nowych kompozycji do słów Staffa.

Zespół aktorski ma bogate pole popisu, zwłaszcza w komedji Moliera (pp. Budzanowska, Draczeńska, Akrzyński, Halewicz, Nawrocki, Regro), oraz w bajce Andersena (pp. Budzanowska, Mayenowa, Regro, Sulima i inni). P. Kopycińska podbija urokiem w duecie śpiewnym „Ulan i dziewczyna“ p. Winawer daje kilka odmiennych zupełnie postaci, a p. Zamiłło inkarnować będzie znaną babę „co miała koguta“. Ponadto wystąpi w tym programie p. Marja Wrońska w bardzo oryginalnie pomyslanym kostjumie — dekoracji.

Jutro w niedzielę o godz. 4.45 przedstawienie popołudniowe z pełnym programem po cenach znizowanych.

*

Aleksander Moissi. Na życzenie kilkuset osób, które na pierwszą audycję genialnego artysty biletów otrzymać nie mogło, odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. o godzinie 12 przedpoł. „Poranek żywego słowa“. Nowy program obejmie m. i. Lirykę chińską, utwory Goethego („Śmierć Fausta“), Heinego, Verlaina, Kasprowicza, Verhaerna, Beer-Hoffmanna itd., oraz jako clou produkcji wyjątki z Dantego „Boskiej Komedji w oryginale. Entuzjastyczne przyjęcie wielkiego artysty w całej Polsce, głosy prasy, oraz tłumny udział publiczności w produkcjach Moissiego, świadczą o wielkiej sztuce tego dziś najświetniejszego artysty europejskiego. Celem udostępnienia produkcji najszerszym sferom, oraz mło-

dzieży, Biuro koncertowe ustanowiło popularne ceny miejsc.

(—) **Wiec kobiet.** Celem omówienia środków zaradczych wobec groźnego i przewlekłego kryzysu ekonomicznego, jaki przeżywamy, odbędzie się w niedzielę, dnia 25. o godz. 11.30 staraniem Narodowej Organizacji kobiet w sali ratuszowej, zebranie obywatelskie, na którym referat wygłosi zasłużona działaczka społeczna p. Marja Demelówna. Ze względu na ważność sprawy, należy się spodziewać tłumnego uczestnictwa w zebraniu uświadomionych społecznie kobiet wszystkich sfer.

Posiedzenie organizacyjne Towarzystwa Miłośników Historji i Filozofji Medycyny odbędzie się 24 bm., w sobotę, o godz. 6-jej wieczorem w Poliklinice, ul. Lindego. Za gajenie: prof. dr. Adam Bednarski, wybór zarządu, referat dra Józefa Fritza: „Z najstarszych źródeł do dziejów pedjatrii“. Goście mile widziani.

Wiec lokatorów i snoblokatorów odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w wielkiej sali przy ul. Bourlarda 5. Na wiecu będą omawiane następujące sprawy: Sprawozdanie delegatów z wyjazdu do Warszawy; obecna sytuacja w Sejmie i stanowisko ogółu mieszkańców miast do spraw lokatorskich.

Z Kasyna i Koła lit. art. W niedzielę 25. bm. dancing. Początek punktualnie o 7 wiecz. Karty uczestnictwa wydaje sekretariat codziennie od godz. 6 do 7 wiecz.

Niedzielne popularne wykłady higieniczne. W niedzielę 25. bm. w sali kina „Marysienka“ (pl. Smolki) o godz. 11 przedpoł. wykład prof. dr. T. Dregiewicz pt. „Zasady wychowania fizycznego“.

„Sublokatorka“ Siedleckiego odegrana zostanie w sobotę dnia 24. bm. przez Oficerskie Koło dramatyczne w wielkiej sali Ogniska oficerów przy ul. Fredry 1. 1. Po przedstawieniu zebranie towarzyskie z tombolą i dancingiem. Obowiązkowy strój wizytowy. Wstęp dla oficerów i ich żon po 50 gr., dla osób cywilnych po 2 zł., dla akademików po 1 zł.

Uciecha dla dzieci w „Ognisku“ drukarskim (Piekarska 18.). W niedzielę 25. bm.

Humor.



Dentysta: Teraz już nic pana nie będzie bolało!

Pacjent: Niechże pan tego nie mówi, sam jestem dentystą!

o godz. 4 popoł. odbędzie się specjalne przedstawienie dla dzieci, urządzone staraniem Kółka zabawowego drukarzy lwowskich. Po przedstawieniu dancing za zaproszeniami, które wydaje sekretariat. Bilety do nabycia wcześniej u skarbnika Kółka.

Kiermasz, urządzone w sali Sokół-Macierzy na rzecz Towarzystwa walki z gruźlicą, wywołał z pewnej strony słowa krytyki. Komitet pań przedstawił nam jednak dowody, które wyjaśniają w pełnej mierze powody niezadowolenia i usprawiedliwiają zupełnie ich postępowanie. Wśród publiczności, zwabionej taniością biletów i ilością fantów, znalazły się osobniki, które paniom formalnie z pod rąk chwytaly rozmaite przedmioty, skutkiem czego zgłaszającym się po nie następnie posiadaczom losów, musiano wydawać równo wartościowe wygrane, nie objęte w wykazie numerów. Niektóre fanty przeznaczyli ofiarodawcy z góry do licytowania. Licytacja odbywała się zupełnie przepisowo i wyklucza bezwarunkowo nawet cień nadużyć ze strony ofiarnych pań, które czas i trud bezinteresownie poświęciły na cel piękny i zbożny.

(—) **Sploszoni włamywacze.** Wczoraj w nocy nieznanymi na razie sprawcy usiłowali dostać się do składu skór Chaji Schwamm przy ul. Gródeckiej 16., lecz zostali sploszeni przez jednego z przechodni i zbiegli zabierając ze sobą wylamaną już sztabę żelazną wraz z kłódkami.

(—) **„Czuwaj“ strzela.** Wł. Buchniak, strażnik tow. „Czuwaj“, wystrzelił wczoraj z rewolweru za trzema osobnikami, którzy usiłowali zerwać kłódkę z wystawy sklepu galanteryjnego Oszjasza Mejzelesa przy pl. Rzeźni 1. Strzał sploszył złodzieja, nie raniąc żadnego z nich.

(—) **Kradzież strychowa.** Na szkodę Bałucha Herziga kupca (Sadownicka 11.), nieznanymi sprawcami po rozbiciu kłódki na strychu skradł wczoraj bieleznie wartości 150 zł.

(—) **Młodociana oszustka.** Jan Zwer, majster szewski (Na Bajkach 21.), zawiadomił policję, że przed dwoma miesiącami uciekła z domu rodzicielskiego 16-letnia Karolina Demka, która obecnie dopuszcza się oszustw na szkodę donoszącego w ten sposób, iż pisze kartki na pobór rozmaitych artykułów spożywczych z jego podpisem, które sama pobiera.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Wasyła Lucyniaka, pobitego w czasie sprzeczki przez Jana Jędraka, i Annę Oślak, połączoną przez własną nieostrożność.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddane wczoraj: Szwarzca Salomona za kradzież zarzutki na szkodę Oszjasza Mullera, Annę Choleszczuk za kradzież na szkodę Pawła Szczerbana, Franciszka Winiarza za kradzież garderoby i bielizny wartości 200 zł. na szkodę Karoliny Breitwizer, St. Amałowicza za kradzież torby czarnej z budki tramwajowej na szkodę Marji Skwarczewskiej, Bordiniuka Wasyla za nieprawny pobyt w Polsce, Izraela Kühla, Justynę Bekierską, Stefanję Lesosz, Bazylego Zajkowa i Katarzynę Winiarską za awanturę i opilstwo.



Aeroplan w stawie. W Marsylii zdarzyła się katastrofa lotnicza, a mianowicie samolot wpadł do stawu, przyczem jedna osoba utonęła, a druga odniosła rany.



TEATR WIELKI.

Sobota 24. bm. (3 popoł.) „Zaczarowane koło“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota 24. bm. (7.30 wiecz.) „Dziewczyna z Zachodu“. Premiera.

Niedziela 25. bm. (3.30 pop.) „Uciekła mi przepióreczka...“ (po cenach znizowanych).

Niedziela 25. bm. (7.30 wiecz.) „Dziewczyna z Zachodu“.

Poniedziałek 26. bm. „Zaczarowane koło“. Z okazji przybycia wycieczki białoruskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 24. bm. (3.30 popoł.) „Dwaj mężowie Pani Marty“ (po cenach znizowanych).

Sobota 24. bm. (7.30 wiecz.) „Śpiewak własnej niedoli“.

Niedziela 25. bm. (3.30 pop.) „Noc Antonji“ (po cenach znizowanych).

Niedziela 25. bm. (7.30 wiecz.) „Śpiewak własnej niedoli“.

Poniedziałek 26. bm. „Jej Wysokość Tancerka“.

*

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR“, REJTANA 3.

Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popoł. 16.45.

1) Szymonowicz: „Żeńcy“. 2) Weckerlin: „Krynolina“. 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński“. 4) Staff: „Ulan i dziewczyna“. 5) Tuwim: „Rachunek“. 6) „Miała baba koguta“. 7) „Bał u weteranów“. 8) Porazińska: „Wycinanki“. 9) Słonimski: „Zolnierz nieznanym“. 10) Mollier-Boy: „La tający lekarz“.

Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej, do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

*

Teatr Wielki występuje dziś wieczorem z pierwszą w bież. sezonie premierą operową. Będzie nią wspaniałe arcydzieło G. Pucciniego „Dziewczyna z Zachodu“, przygotowana z nadzwyczajnym nakładem pracy, kosztów i staranności, z pierwszorzędną obsadą zespołu operowego, z pp. Platówną Sowilskim i Cyganikiem w czołowych partjach, z udziałem wszystkich solistów w mniejszych rolach, w zupełnie nowej oprawie dekoracyjno-kostjumowej. Reżyserja M. Lewickiego, przygotowanie muzyczne J. Lehrera, dają pełną gwarancję, iż dzieło to odniesie niezawodny sukces artystyczny. — Popołudniu w T. Wielkim, dla młodzieży szkolnej, po cenach znacznie znizowanych, wspaniałe arcydzieło Rydla „Zaczarowane koło“.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu, po cenach znizowanych komedję F. Gandera „Dwaj mężowie Pani Marty“. Wieczorem po raz drugi sztuka O. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“ pełna wzruszających scen, oraz wstrząsających napięć dramatycznych.

„Zaczarowane koło“ z pp. Barwińską i Sosnowskim w rolach naczelnych, ukaże się w poniedziałek wiecz. w T. Wielkim na przyjęcie miłych gości z północno-wschodnich kresów Rzplitej, tj. wycieczki białoruskiej.

*

TEATR „SEMAFOR“.

Dzisiaj ukaże się premiera drugiego programu, odznaczającego się silną przewagą humoru i punktów komicznych, oraz nasi-

Ze sportu.

Turniej „Gazety Porannej” w piłce ręcznej.

Lwów, 24. października.

Pierwsza seria rozgrywek o puchar „Gazety Porannej” została ukończona. Pozostaje jeszcze wprawdzie do dogrania kilkanaście brakujących minut ze spotkania Dror—Hasmonea i Pogoń—Dror, jednak wątpliwy czy dogrywki powyższe wpłyną na zmianę sytuacji tabelarycznej.

Zwycięstwo, jakie Pogoń odniosła ubiegłej niedzieli nad Dorem, uzyskując w 42 minutach stosunek 5 : 0, sprawiło, iż szanse zdobycia pierwszego miejsca znów się wyrównały. Tak Pogoń, jak Lechia i Dror posiadają przy równej ilości rozgrywek równą ilość punktów (4). Hasmonea musiała się zadowolić skromną rolą dostarczyciela punktów.

Dzięki powyższej konstelacji zapowiada się druga seria nadzwyczaj ciekawie. Ze względu na równą siłę przeciwników należy się spodziewać bardzo zaciętych i emocjonujących walk. Znaczna poprawa formy u wszystkich drużyn gwarantuje nam jednak nie tylko walkę, ale i piękną grę, to też spodziewamy się, iż publiczność zwróci na piłkę baczniejszą uwagę, niż dotychczas.

★

POGOŃ—HASMONEA.

Jutro o godz. 11.30 odbędą się na boisku Cytadeli rewanżowe zawody Pogoń—Hasmonea.

Spotkanie drużyn powyższych budzi ze względu na konstelację tabeli ogromne zainteresowanie. Dzięki klęsce z Czarnymi znalazła się Hasmonea przy równej ilości punktów, lecz z gorszym stosunkiem bramek na drugim miejscu. Nie ulega wątpliwości, iż „biało-niebiescy” dołożą wszelkich starań, by Pogoni uszczknąć choćby jeden punkt i tym samym wysunąć się znów przed Czarnych. W normalnych warunkach uważalibyśmy przedsięwzięcie powyższe już z góry skazane na niepowodzenie, obecnie jednak zachodzi fakt, który może Hasmonei wydatnie pomóc. W dniu dzisiejszym, jak wiadomo, odbędzie się ślub Wacka Kuchara, obawiamy się zatem, by uczta weselna nie wpłynęła ujemnie na bitność mistrzowskiej drużyny. Wypadek podobny miał miejsce w Krakowie, gdzie, jak donosi „Sport”, gracje Pogoni zabawiwszy się zbytnio na ślubie Kaczora ponieśli ciężką klęskę z Wisłą. Spodziewamy się, iż tym razem do tego przecież nie dojdzie i „niebiesko-czerwoni” pomieścić będą, iż umiarkowanie należy do najpiękniejszych cech sportowca.

Zawody zapowiadają się w każdym razie bardzo ciekawie i dadzą widzom wiele emocji. Spodziewamy się zwycięstwa Pogoni, Hasmoneę uważamy jednak w dzi-

Ołów przestał być pierwiastkiem.

Amsterdam, w październiku.

(B) Niedawno temu dopiero świat naukowy został wstrząśnięty sensacyjnym odkryciem

profesora Mietha,

dotyczącem przemiany rtęci na złoto. A oto znowu posunięto się o krok dalej w poznaniu przemiany każdej materji, a więc również

t. zw. pierwiastków.

Oto donoszą z Amsterdamu, że uczonym tamtejszym **Smithowi i Karssonowi** udało się rozłożyć ołów na **rtęć i thalium**. Eksperymenty napotykały na znaczne trudności z powodu tego, że ołów topnieje przy 327° a naczynie kwarcowe, w którym ołów zostaje przy rozgrzaniu pęka. Mimo tych i innych jeszcze trudności udało się wymienionym uczonym dokonać rzeczy, wywołującej do pewnego stopnia przewrót w dotychczasowych poglądach naukowych na istotę pierwiastków.

Odkrycie Smitha i Karssona wywołało w świecie naukowym **ogromne wrażenie** i stało się punktem wyjścia bardzo żywych dyskusyj.

siejszej formie za drużynę bardzo silną, to też mistrzowska drużyna będzie musiała rozwinąć swój cały zasób umiejętności, by uporać się z przeciwnikiem.

Z specjalnym apelem zwracamy się do publiczności, by zachowywała się odpowiednio i niepotrzebnymi wrzaskami nie denerwowała graczy i sędziego.

★

ŚLUB P. WACŁAWA KUCHARA.

Dziś o godzinie 19 (8 wieczorem) odbędzie się w kościele OO. Dominikanów ślub p. Wacława Kuchara z p. Georgeonówną. W tej doniosłej chwili towarzyszyć będą popularnemu naszemu sportsmenowi szczerze życzenia całej sportowej Polski. My ze swej strony składamy p. Wacławowi Kucharowi najserdeczniejsze gratulacje.

★

BILETY PRASOWE.

Bilety prasowe na zawody Pogoń—Hasmonea są do podjęcia w redakcji „Sportu” przy ul. Zimorowicza 14!

Jack Dempsey - bankierem

Nowy Jork, w październiku.

(B) Znany mistrz boksu ma zamiar raz tylko jeszcze wkroczyć na arenę zapaśniczą. Tym bojem ostatecznym będzie spotkanie Dempsey z murzynem Harrym Wills, naznaczone na wiosnę 1926 r. Następnie pożegna się Dempsey ze sportem. Dalsze swe życie projektował zrazu król boksu poświęcić gospodarce wiejskiej. Wobec sprzeciwu swej żony porzucił tę myśl i postanowił zostać... bankierem. Rozpoczął w tym celu pertraktacje ze znanym bankierem nowojorskim Maurycem Shewitt. Firma Dempsey et Shewitt zajmować się będzie głównie skupywaniem wielkich terenów gruntowych. Tak więc kulak pozostanie na dal osławionem narzędziem zarobkowania Dempseya, choć w charakterze nie realnym, lecz symbolicznym...

Życie gospodarcze.

Podatek majątkowy.

Lwów, 24. października.

Ministerstwo skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego 1/4-ej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnymi ratami a wpłatami. Suma przypadająca winna być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60-ciu od daty doręczenia nakazu. Poza tą wpłatą, w r. b. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu podatku majątkowego, jak również nie będą ścigane zaległości z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Wobec przyznanej ulgi płatnik, któremu np. wymierzono definitywny podatek majątkowy za zwykłą kontyngentową, w sumie 50.000 zł., a który wypłacił 10.000 zł., obecnie ma do zapłacenia zamiast 15.000 zł. (jako różnicy pomiędzy 3-ma pełnymi ratami tego podatku w sumie 25.000 zł. a sumą 10.000 zł. wpłaconą zaliczkami i ratami prowizorycznej) tylko 1/4-tą część tej różnicy, tj. 8.750 zł.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 23. października.

Pod koniec tygodnia obroty w papierach dywidendowych zmalały. Kursa częściowo cokolwiek słabsze. Podąża stosunkowo dość znaczna.

W akcjach bankowych sporadyczne transakcje.

Z akcji przemysłowych ofiarowano Karpalit po 0.70, Chybie 4.00 (3.95 w płaceni), Gazolinę 1.25, Górkę 10.00, (9.75 w płaceni).

Za Cegielskiego chciano płacić 10.—, za Cmielów 0.29 bez zafiarowania.

Akcje handlowe w zaniedbanju.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie słabsze

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 23. października.

Hipoteczny 0.35, Przemysłowy 0.15, 0.15 1/2, Chodorów 4.—, 3.95, Oikos 1.10, Pezet 0.06 1/2, 0.07, Nafta 0.15, 0.16, P. T. B. 0.22, 0.24, Siersza g. 2.25.

Giełda zbożowa.

Lwów, 23. października.

Zastój w obrocie giełdowym i pozagiełdowym, ceny na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja ustalona.

Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa ex 1925 20.50 do 21.50, żyta małopolskie ex 1925 15.— do 15.50, jęczmień małopolski pastewny —.— do —.—, owies małopolski 16.75 do 17.75

Giełda warszawska.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) Londyn 29.01, N. Jork 5.96, Paryż 25.59, Praga 17.76, Szwajcaria 115.33, Wiedeń 84.39, Włochy 23.56, 8 proc. pożyczka 70.00 pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 388.70 zł., pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. października. (Tel. G. P.) Paryż 22.05, Londyn 25.14.5, N. Jork 519.2, Włochy 20.35, Wiedeń 73.15, Praga 15.37.5, Warszawa 85, Budapeszt 0.726, Białogród 9.20, Bukareszt 2.46. Tendencja bez zainteresowania.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23. października. (Tel. G. P.) Dolar 708, marki niem. 168.60, angielskie 34.27, włoskie 27.63, jugosl. 12.53, polskie 116.80—117.80, rumuńskie 3.35 i trzy czwarte, szwajcarskie 136.10, weg. 99.32, czeskie 20.97.

Akcje: Zieleniewski 130, Fanto 162, Karpaty 106, Galicja 850, Schodnica 115, Siersza 25, Bank hipot. 4, Kompas 13, Lumen 6.3, Portland cem. 250, Nafta 90, Mraźnica 27, Browary lwowskie 92.

Obroty prywatne.

Lwów, 24. października.

Wczoraj tendencja niezmieniona. —

Obrót słaby.

Dotary amerykańskie 6.03 50 do 6.04 50 dolary kanadyjskie 5.55 — do 5.58 — korony czeskie 0.17 50 do 0.17 66 leje 0.02 50 do 0.02 66 franki francuskie 0.27 33 do 0.27 50 franki szwajcarskie 1.14 — do 1.15 — funty szterlingi 28 25 — do 28 30 — niem. marki nowe 0.00 — do 0.00 —.

ZŁOTO. 20 koron 24 20 — do 24 50 — 20 franków 22.50 — do 22.75 — 20 marek 27 60 — do 27 80 — 10 rubli 30 80 — do 31 00 —

SREBRO. Korona anstr. 0.50 50 od 0.51 — 5 koron austr. 2.55 — do 2.60 — floren austr. 1.28 — do 1.30 — rubel 2.13 — do 2.15 — kopiejki za rubel 1'00 — do 1'06 —.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 23. października 1925.

Wartość nominalna	Dywidenda		Akcje	23. października		
	1923	1924		placa	żądala	transakcja
Mkp.	Mkp.		z proponem bieżącym	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	34	36	0.35
1000	500	—	Bank handl. poza.	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—
280	140	2800	Bank powz. kred.	—	—	—
280	134	6000	Bank Przemysłowy	14	16	0.15—0.15 1/2
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorów	3	90	4 05
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	3.95—4.00
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—
1000	1000	2000	Cmielów	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	05	1 15
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	06	08
350	175	—	Pocisk	—	—	—
1000	500	7850	Pokucie	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	14	17
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	21	25
10000	2500	—	Potęga	—	—	—
140	280	—	Rakuszawa	—	—	—
500	800	860	Rohn Zieleniewski	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—
140	300	—	Siersza góra	—	2	30
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—
700	700	20000	Tepega	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—
140	280	—	Trzebiń	—	—	—
500	1000	—	Uraus	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—
140	80	—	Impex	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—
1000	210	—	Polset	—	—	—
140	240	—	Tohan	—	—	—
140	300	—	Wawel	—	—	—
—	—	—	kól. Hurtownia S. A.	—	—	—

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE 7 groszy za wyraz.

ANGIELSKIEGO uczyć łatwą, szybką metodą, nie drogo. Zgłoszenia do Admin. pod „Łatwa Metoda“. 7111-2

LEKCJE GRY na fortepianie i cytrze. Metoda najnowsza. Prof. M. Lipiński, Plac Halicki 7. 5805-12

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3. listopada. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach, jak również i dla osób starszych, „Fleryde“ wyuczam swoich bezpłatnie Loeffler, Friedrichów 1. 5, (obok placu Akademickiego). 7155-5

MATRYMONIALNE 7 groszy za wyraz.

KAWALER, młody, zdrowy i przystojny, zamożny, urzędnik prywatny da 200 zł. temu, kto go wyswata z ładną i przystojną panną, inteligentną i wykształconą do lat 26, dobrą gospośią z prowincji. Odpowiadam tylko pośrednikom pod dyskrecją. Nieodpowiednie bez skutku. Zgłaszać do „Gazety Porannej“ pod „Podolanin“. 7157

POSADY POSZUKIWANE 2 grosze za wyraz.

PANNA inteligentna, sierota, lat 20, przyjmie posadę ekspedjentki, bony lub zajęcia przy gospodarstwie w chrześcijańskim domu. Oferty uprzejmie proszę składać do „Gazety Porannej“ pod „Sierota“. 7163-2

MŁODY BUFETOWIEC, siła pierwszorzędną, poszukuje posady. Listy do Administr. pod „Bufetowiec“. 7159-2

TECHNIK DENTYSTYCZNY z 7-letnią zagraniczną praktyką, poszukuje posady. Doller w Kutach, obok Kołomyji. 7078-5

MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 7 groszy za wyraz.

POSZUKUJE UMIESZCZENIA z całym utrzymaniem, w okolicy Techniki, w osobnym pokoju dla akademika we Lwowie, możliwie z konwersacją francuską. Warunki proszę podać poście restante Sielec-Bienków „K. B.“ 7156-3

DUŻY, frontowy pokój, w okolicy Zamku, wynajmę od 1. listopada. Oferty do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Zamek“. 7158

WSPÓLNY pokój dla paniątki do wynajęcia z wiktem albo bez wikt. Ormiańska 15, II piętro, na prawo. 7142-3

MIESZKANIE do wynajęcia dla kawalera z wiktem albo bez wikt. Ormiańska 15, II. piętro, na prawo. 7142-3

SOLIDNY kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościński. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ pod „Spokoju“ 5322 10

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

KUPNO I SPRZEDAŻ 7 groszy za wyraz.

FUTRO krymskie damskie, modne, pierwszorządne, nowe, sprzedaje Sklep Komisowy, Sobieskiego 15. 7162-5

SYPIALNIĘ wiedeńską, salon Biedermayer szafy, garnitury klubowe, salonik jedwab. kryty, sypialnię na 1 osobę sprzedaje tanio Hala Aukcyjna, Akademicka 3. telef. 30—54. 7152-2

PRALNIA mechaniczna z powodu wyjazdu do sprzedania. Do pralni należy sklep frontowy, mieszkanie z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju z wszelkimi wygodami, gaz, elektryka, natychmiast do objęcia. Oferty pod „Izabela“ do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska. 7150-2

OKAZJA dla kin, dworów, tartaków, i dla każdego, kto chce mieć własne światło elektryczne. „Agreat“ benzynowy „Semeringa“ Wiedeń, 4-konny, 65 volt, 35 amper, kompletna centrala elektryczna, waga 200 kilogr., okazjynie sprzedaje Józef Mazanowski, Przemyśl, Jagiellońska 27. 7114-3

PARCELE przy Grochowskiej po 18 zł., przy drodze Wuleckiej po 12 zł., Sadownickiej po 5 dol. sprzedaje „Coleritas“, Jagiellońska 17. 7081

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 7009-10

RÓŻNE DONIESIENIA 7 groszy za wyraz.

PRZYJMUJE rękopisy do przepisywania na maszynie. Wiadomość w Administracji. 7161-5

NA GROBY LAMPIONY przeróżne i świeczki poleca najtaniej Artur Bartosz, Lwów, Kopernika 2, naprzeciw apteki Mikolascha. Największy wybór nowości! Porcelany, szkła, srebra „Christoffe“ i naczynia kuchennych. 7164-4

UNIEWAŻNIAM osobisty dowód akademicki na nazwisko Teofila Landau.

KOMPLETNA WYPRAWA KUCHENNA: Kredens, stół, ławka, taboret, 2 stolnice, prasowaczka tylko 90 zł. w stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22. 7141-4

POSZUKUJE pożyczki 2 do 3 tysięcy dolarów, w dobrze rentującym się majątku przemysłowym. Procent miesięczny, według umowy. Ubezpieczenie hipoteczne na pierwszym miejscu, lub wekslowe. Wiadomość: Kielawa, notariusz, plac Marjański 10, Lwów. 7127-3

ŚNIEGOWCE i kalosze przyjmuje do naprawy Adolf Goldberg, Lwów, Sykstuska 10. 7088-6

PANIE I PANOWIE! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjański 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 5890-11

M. GORBACZYŃSKI Lwów, pl. Marjański 4. (Hotel Europejski) Tel. 15-91.

Posiada stale na składzie największy wybór materiałów krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie roboty wchodziące w zakres krawiectwa męskiego tak z własnych jak i z powierzonych materiałów. Na żądanie wysyła się przykrawaczy z próbami do domu również i w prowincji. 7129

WĘGIEL Górnośląski salonowy **„KARBO“** oraz **DRZEWO BUKOWE** poleca ze składów po cenach konkurencyjnych **KOPERNIKA 1^a** Tel. 86⁷

ELEKTROTECHNICZNE materiały, żarówki, przewody, porcelanę oraz wszelkiego rodzaju materiałów wchodzących w zakres elektrotechniki d. starczy po cenach najniższych firma **Bernard PANZER**, Lwów, Kopernika 17. Telef. 13-68.

„ASA HEKTOGR.
STANISŁAW ABL
Legionów 11. 1809

NIE MOŻE — tylko musisz być bez względu na otoczenie. Uważać na siebie i być dobrej myśli. Pozatem, niestety, zostaje wszystko tak jak było. Godz. 10 wieczór. **Całuję Ewa.**

Oryginalne
Sucharki Karlsbadzkie
z piekarni kuracyjnej Karl Schönickera w Karlsbadzie do nabycia hurtownie i detalicznie w centrali sklepów cukrowych
J. B. RAUCH
Lwów, ul. Legionów 33.
i we wszystkich filiach. — Z mówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

OWOCE załeszczuckie
z Krajowego Zakładu Sadowniczego
7167 w Załeszczkach

nadejdą wkrótce do Lwowa. Wystawione będą dzięki uprzejmości WP. Edmunda RIEDLA w handlu nasionu ul. Rutońskiego 1. 3 od 28—31 bm. Tam będzie można nabywać jabłka i gruszek w skrzynkach 5 10 i 25 kg.

DYWANY, CHODNIKI
FIRANKI, KAPY, NARZUTY,
LINOLEUM, CERATY, KOL-
DRY, MATERACE, MATERJE
na POKRYCIE MEBLI, PLUSZE, TA-
PETY. Własna pracownia dekoracyjna.
S. WEISS Lwów,
Sobieskiego 2.

OSTATNIE NOWOŚCI
w **Kapeluszach damskich**
E. GEPERT Lwów, ul. Fredry 9.
Tel. 34-49.
Ceny reklamowe! 5522

Opera or 116
Dr. F. E. BUŁACZYŃSKI
były długoletni asystent kliniki chirurgicznej Prof. Dr. Rydygiera we Lwowie i pr marjusz chirurgicznego oddziału krajowego szpitala w Czerniowcach, przeniósł się do Lwowa i ordynuje w chorobach chirurgicznych i chorobach uszu, nosa i gardła przy ul. L. Sapiehy 25. II. p. (naprzeciw Techniki od godz. 11 12 i od 1/3—5.

DLA BIURE
KSIĘGI HANDLOWE
różnych systemów
Amerykańskie od 8 knt do 22
Wszelkie przybory kancelaryjne
6046 poleca
„Sarmacja“
Lwów, Akademicka 8

ŻARÓWKI najlepsze
i wszelki materiał instalac. najtaniej za-
7125 kupuje się u firmy
Henryk Sonnenschein
Lwów, Sienkiewicza 8. róg Lindego

Łóżka — Piece
naczynia kuchenne, okucia me-
blowe i buowlane, narzędzia stol-
arskie i ślusarskie, taczki, pań-
cuchy i t. p. poleca **po cenach**
najniższych. 1060
Inż. St. Klimowicz
Lwów, Kopernika 4.

PIERWSZORZĘDNY SALON KRAWIECKI
WILHELMA SCHWARZA
WYKONUJE WSZELKĄ GARDEROBĘ
DLA NAJWYBREDNIEJSZYCH PANÓW
Lwów, ul. Chorążczyzny 11. Tel. 19-80.

„OLLA“ przedwo-
jennej jakości.
Gwarancja za każdą
sztukę.
„OLLA“
najlepsza hygien
GUMA
pełna gwarancja
Wszędzie do
nabycia.

Piękność - Powab
Hygiena.
Ostatnie nieznanne
nowości kosmety-
czne oraz higieni-
czno ochronne dla
pań. Żądajcie kata-
logów, załączając
znaczek pocztowy.
Labor skrzynka po-
cztowa 61.
Bydgoszcz.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.,

cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub
przesyłką pocztową . Zł. 4.00
Za granicą Zł. 5.50